Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 11 Kraków, sobota 15 stycznia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Sprawa ukraińska na dobrej drodze

Mianowanie dra Dobruckiego ministrem oświaty poruszyło gniazdo os endeckich. — Lwowskie „Słowo Polskie", najważniejszy dziś organ endecji, odrazu skombinowało tę nominację z niedawnem mianowaniem tow. Korsaka wojewodą stanisławowskim i z misją tow. Hołówki w Pradze — i dzwoni na alarm, że rząd gotuje ustępstwa dla Ukraińców w Małopolsce wschodniej.

Na ruszenie kwestji mniejszości narodowych z martwego punktu czeka państwo polskie od chwili uznania przez mocarstwa granic wschodnich Rzeczypospolitej, a więc już blisko cztery lata. Ze wszystkich spraw mniejszości narodowych kwestja ukraińska jest politycznie najdonioślejsza. Widoki załatwienia jej przejmują endeków zgrozą, ale bez uregulowania tej piekącej kwestji, tej ropiejącej bolączki — państwo polskie żyć nie może. Nie ulega wątpliwości, że endecja, która żyje z podjudzania nienawiści narodowych i podniecania szowinizmu, na skutek zaprowadzenia pokoju i zgodnego współżycia obywateli na kresach wschodnich utraci swój najsilniejszy atut demagogiczny. Ale państwo, utrwalenie jego bytu, uporządkowanie jego stosunków wewnętrznych, bezpieczeństwo jego granic — tylko zyskają na tem.

Czyż to jest rzeczą normalną, żeby uniwersytet dla obywateli polskich narodowości ukraińskiej istniał w Pradze, żeby Ukraińcy z Małopolski wschodniej musieli jeździć na wyższe studja zagranicę, do Czech, do zakładów naukowych, na które państwo polskie nie ma żadnego wpływu? Toteż za ważny krok naprzód uznać należy wzięcie tej sprawy pod konkretne obrady przez rządową komisję rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych, do której należą tow. Leon Wasilewski, Tadeusz Hołówko i dr. Henryk Loewenherz. Członek tej komisji tow. Hołówko bawił świeżo w Pradze i porozumiewał się z przebywającymi tam przywódcami emigrantów ukraińskich z Polski. Pierwszym rezultatem tych rokowań ma być przeniesienie istniejącej w Podiebradzie ukraińskiej akademji rolniczej z Czechosłowacji do Polski. Co się zaś tyczy uniwersytetu ukraińskiego, nowy minister oświaty i wyznań dr. Dobrucki ma być zwolennikiem utworzenia go w Stanisławowie. — Widzimy zatem, że kwestja równouprawnienia Ukraińców w Polsce i załatwienia ich słusznych żądań zaczyna obecnie szybko zdążać do urzeczywistnienia, co w interesie państwa polskiego powitać należy z radością.

Krzyki alarmowe i namiętne napaści endeckich hakatystów nie powinny zmylić opinji publicznej, przeciwnie, niechaj one będą niedwuznaczną wskazówką, że państwo polskie wstąpiło na dobrą drogę, wiodącą do pomyślnego załatwienia jednego z najważniejszych i najgroźniejszych zagadnień, od których rozwiązania zależy przyszłość Polski.

Budżet wedle uchwały a w praktyce

Sejmowa komisja budżetowa zakończyła obrady nad budżetem na rok budżetowy od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928. Wedle uchwały komisji budżet ten wynosi w dochodach 1.985 miljonów a w wydatkach 1.981 miljonów, zatem nadwyżka wyrachowaną została na okrągło 4 miljony zł. Tak wygląda budżet w pierwotnej uchwale, drugą będzie uchwała Sejmu, trzecią Senatu, a prawdziwe oblicze nada budżetowi dopiero praktyka, tj. jego wykonanie.

Napozór możnaby uważać powyższe zestawienie za trafne. Pozycje dochodowe są wprawdzie w nowym budżecie o 80 miljonów wyższe niż w roku poprzednim (1.905 miljonów), wydatki zaś o 129 miljonów wyższe (1852 miljonów), za to wyliczona obecnie nadwyżka jest o okrągło 50 miljonów mniejsza (53 miljony) od faktycznej nadwyżki za r. 1926, co wskazywałoby, że — wedle przypuszczeń — ostateczny rezultat nie będzie gorszy.

Co najwięcej uderza w nowym budżecie w postaci nadanej mu uchwałą komisji? Oto mimo nawoływań Hiltona Younga a ostatnio prof. Kemmerera budżety nasze z każdym rokiem wskazują coraz silniejsze tendencje rozrostowe. W porównaniu z rokiem ubiegłym budżet nowy wykazuje wzrost w dochodach i wydatkach i nie jest już daleki od olbrzymiej sumy dwóch miljardów złotych. Być może — nie chcemy wogóle prorokować — że budżet okaże się realnym, ale z tego nie wynika, abyśmy rzeczywiście byli w stanie ten ciężar unieść. Przyznajemy, że nie imponuje nam wcale wykaz, wedle którego w 1926 r. osiągnięto 125% w dochodach a 107% w stosunku do wydatków preliminowanych, a opieramy swój sceptycyzm na tem, że mimo większej proporcji we wzroście dochodów niż wydatków jesteśmy zdania, że w tym roku może być odwrotnie, czyli że dochody będą rość w powolniejszem tempie, podczas gdy wydatki będą wzrastać — czytaj rezolucje komisji o konieczności podwyższenia poborów funkcjonarjuszów państwowych wprawdzie z zastrzeżeniem (w miarę wzrostu wpływów), ale zastrzeżenie to wobec faktycznego położenia nie wstrzyma konieczności podwyżki.

A nie można lekceważyć tej konieczności z dwóch powodów: 1) z powodu takiej sytuacji funkcjonarjuszów publicznych, która poprawę czyni kategorycznym przymusem, 2) z powodu wynikających z tej konieczności kosztów. Wedle zestawienia wydatków państwowych wydatki personalne (pensje, emerytury, renty) pochłaniają zwyż 50% wszystkich wydatków, okrągło miljard rocznie. Przy najdrobniejszej, o jakiej może wogóle być mowa, podwyżce 10-procentowej, wyniesie ona okrągło 100 miljonów rocznie, zatem na jej pokrycie nie wystarczy ani w przybliżeniu wyrachowana nadwyżka 4 miljonów, ani nawet faktyczna nadwyżka z 1926, gdyby ona szczęśliwie się powtórzyła.

Co tu zresztą mówić o różnicy między ułożonym a wykonać się mającym budżetem, jeżeli się ma do czynienia z tak poważnym wydatkiem, jakim jest wyżywienie wojska i koni! Przy wzrastającej drożyźnie kalkulacje i uchwały nie wytrzymają próby przeszło całego roku, tembardziej że rząd poza teoretycznem działaniem nic nie robi dla praktycznego zwalczania wzrostu drożyzny. Może p. Bartel, uwolniony od ciężaru kierowania ministerstwiem oświaty, poświęci się w zupełności zagadnieniom gospodarczym, z racji czego nazwano go już teraz „dyktatorem aprowizacyjnym", ale od chęci do czynu u nas daleka droga, na której znajdują się rozmaite etapy choćby w postaci młócenia pustej słomy na różnych komisjach i ankietach, już odbytych i jeszcze odbyć się mających.

Coprawda, budżet ma silny stos pacierzowy w postaci dochodów z monopolów. Dochody te, obliczone na okrągło 595 miljonów, są o 7.5% wyższe (31.4:23.9%) niż w r. 1926, tworząc jedną z najuciążliwszych form danin publicznych. Ale bo też gospodarka temi monopolami jest tak samowolną, że nie krępuje się żadnemi względami na potrzeby i możności płacenia ludności. Zarządy monopoli nie są od nikogo zawisłe i mogą, jak to faktycznie się dzieje, dowoli podwyższać ceny, co w ostatnich dniach szczególnie rażąco praktykuje monopol spirytusowy.

Dalej prawdą jest, że — jak wykazuje ministerstwo komunikacji — koleje nasze dały poraz pierwszy od istnienia Polski czysty dochód 30 miljonów zł., ale czyim kosztem ta nadwyżka przyszła do skutku i czy powtórzy się ona w roku bieżącym wobec zakończenia się konjunktury wywozowej na węgiel? Gdyby rząd bodaj w części spełnił tak skromne żądania kolejarzy, nadwyżka natychmiast zamieniłaby się w deficyt, co nawet przy tak zwanem usamodzielnieniu kolei musiałoby w ostatniej linji spaść na budżet ogólny.

Powtarzamy — rzeczywiste oblicze budżetu na 1927/28 będzie znane dopiero w toku wykonania, a jeszcze wyraźniej na podstawie zamknięć rachunkowych. Narazie jednak należy z satysfakcją przyjąć ten budżet jako faktycznie pierwszy obliczony bez deficytu — jako dobrą dla nas reklamę wobec zagranicy, jako prawo do otrzymania na dobrych warunkach pożyczki.

Zatargi amerykańskie

Paryski „Le Temps" zastanawia się w artykule wstępnym nad konfliktem Stanów Zjednoczonych z Nicaraguą oraz Meksykiem. Dziennik paryski podnosi, że Stany, mając do dyspozycji kanał Panamski, **prawdopodobnie nie myślą o zrealizowaniu projektu nowego kanału poprzez terytorjum nicaraguańskie.** Zastrzegając sobie odnośne prawa i wydzierżawiając dla siebie wyloty domniemanego kanału, Ameryka północna chciała raczej ubiec jego budowę przez kogo innego.

Ideą — pisze — która kieruje całą tą polityką, jest, że Stany Zjednoczone muszą sobie zapewnić na każdą ewentualność połączenie swoich sił morskich atlantyckich z siłami Oceanu Spokojnego. — Otóż tak samo, jak w tym celu doprowadziły do **kompletnego niemal opanowania Panamy,** jak o tem świadczy świeży traktat, zawarty z tym krajem, tak coraz bardziej akcentują swoje pretensje do Nicaraguy, starając się rozszerzyć nabyte w zasadzie prawa, dotyczące pasa neutralnego na pobrzeżu projektowanego kanału".

Ale głównego źródła kryzysu należy dopatrywać się w Meksyku... Tu obok zatargów gospodarczych podkreśla „Le Temps" fakt, że prezydent Calles odmawia podlegania wpływom Waszyngtonu i **uprawia politykę niezależności**, która tembardziej nasuwa Amerykanom troskę, że obawiają się, czy jakieś znaczne **oddziaływanie zagraniczne — Japonji np.** — nie stara się sprzyjać **rozwojowi wpływu meksykańskiego w Ameryce środkowej**, ażeby zaszachować Stany Zjednoczone na ich własnym terenie.

„Bądź co bądź trudno przyjąć — kończy ów dziennik — ażeby zasady i metody, charakteryzujące postawę Stanów Zjednoczonych w wypadkach nicaraguańskich i meksykańskich, nie wywodziły się z **polityki imperjalistycznej;** można też znakomicie pojąć, że republiki Ameryki łacińskiej doznają z tego powodu poważnych niepokojów o przyszłość".

W Nicaragui — dodamy — za pretekst do wtrącenia się użyto konieczności zabezpieczenia przed gwałtami (o których nie było słychać) mienia obywateli Stanów Zjednoczonych.

Co się tyczy Meksyku — odsłanialiśmy już kulisy ruchawek klerykalnych... W poważniejszych rozważaniach nikt nie bierze pod uwagę rzekomego... masowego wzburzenia gorliwie katolickiej ludności meksykańskiej.

To są odbłyski, powstające z lusterka politycznego w Waszyngtonie.

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Jak sobie młodzieniec z „Illustrowanego Kurjera Codziennego" wyobraża walkę klas

Boże chroń mnie od moich chwalców, z ganiącymi sam sobie dam radę. Na moje nieszczęście podobał się „Kurjerowi Codziennemu" artykuł mój „Kupować czy oszczędzać" i aby usprawiedliwić swój nieuzasadniony zachwyt odsądza mnie od socjalizmu i od walki klas. Krzywdzi mnie bezbrzeżnie „Kurjer Codzienny", gdyż gdyby to było w artykule, co wmyśla weń „Kurjer", artykuł byłby bezsensowny i musiałbym go się chyba sam wyprzeć.

Wychodzę w artykule z założenia, co zresztą czynię w licznych bardzo artykułach, że najgorszą klęską gospodarczą i społeczną Polski jest niezdolność ludności do konsumcji, a główną przyczynę niezdolności do spożycia stanowi niskość płac i długi czas pracy, odbierający bezrobotnym możność zarobku a zatem i konsumcji. A właśnie walka klasy robotniczej z klasą kapitalistyczną o wyższe zarobki, o krótszy czas pracy, to znaczy — o możność powiększenia swej konsumcji, jest walką klas.

Niechaj młodzieniec z „Kurjera Codziennego" spyta swoich kapitalistów, których jest najemnikiem, a nie są to chyba najzacofańsi, czy godzą się na mój program podniesienia zdolności konsumcyjnej najemników „Kurjera" i dozna gorzkiego rozczarowania, właściciele przedsiębiorstwa nie zgodzą się na wydatne podniesienie stopy życiowej, a zatem zdolności konsumcyjnej swych pracowników czy robotników.

Gdyby altruizm nie pozwalał, współpracownikowi na marginesie, mówić o powiększeniu płacy, to niechaj spróbuje zaproponować obniżenie ceny pisma, by czytelnikowi umożliwić zaspokojenie innych potrzeb konsumcyjnych groszem uzyskanym przez potanienie pisma, a dowie się, że zasada solidaryzmu nie obowiązuje, a obiedwie strony stoją na gruncie walki klas. Solidaryzm społeczny istnieć może przy uspołecznieniu produkcji i obrotu towarowego. Solidarność interesu wytworzy solidaryzm społeczny.

Margines „Kurjera" chwali uprzejmość mego tonu, za to uznanie dziękuję, ale poucza mnie pan piszący na marginesie, że uprzejmość moja powoduje nieporozumienia. Nie miałem zamiaru wyrażać współczucia, ani usprawiedliwiać nieustępliwości i zachłanności kapitalistycznej, mówiąc, że są kapitalistami bez kapitału, a chciałem jeno wykazać brak u nich najważniejszych kwalifikacji do brania udziału w procesie gospodarczym, do decyzji w życiu gospodarczem. Kapitalista bez kapitału, to absurd, to robotnik bez rąk.

Odkrycie, że posiadacze ziemi i wód, że banki, fabryki, właściciele sklepów, domów, że ci, do których świat należy, przeważnie płacą podatki od tych majątków, a ci, którzy nic nie mają — tych podatków nie płacą — odkrycie to nie jest nowe ani sporne, ale spór toczy się o stosunek podatków obciążających własność od podatków obciążających konsumcję i tu także burżuazja wbrew Marginesowi na powiększenie konsumcji przez odciążenie konsumenta się nie godzi, lecz przeciwnie, żąda przewalenia całego ciężaru na barki konsumenta.

Socjalista prezydentem parlamentu francuskiego

Donieśliśmy wczoraj, że francuska Izba deputowanych na posiedzeniu wtorkowem po trzechkrotnem głosowaniu wybrała prezydentem Ferdynanda Bouissona, członka frakcji socjalistycznej. Bouisson otrzymał 284 głosy, podczas gdy kandydat bloku narodowego i prawicy Magineot, były minister wojny, otrzymał 186 głosów. Wybór stał się konieczny, ponieważ dotychczasowy prezydent Izby Raul Peret uzyskał mandat do Senatu.

Wybór tow. Bouissona ma z wielu względów wielkie znaczenie polityczne. Przedewszystkiem zdarza się poraz pierwszy, że socjalista otrzymuje to wysokie stanowisko. Przed wojną wielki Jaures został wybrany wiceprezydentem Izby, co już wtedy wywołało wielkie wrażenie nawet w łonie partji socjalistycznej, w której niektórzy byli przeciwni przyjęciu przez socjalistę takiego stanowiska w parlamencie z większością burżuazyjną. Między innymi podniesiono zarzut, że wiceprezydent Izby musi wedle ceremonjału nosić frak, ale ten zarzut stał się obecnie nieaktualny, gdyż wiadomo, że obecnie nawet bolszewiccy dyplomaci noszą ten burżuazyjny strój.

W następnych latach socjaliści niejednokrotnie byli wiceprezydentami Izby, nigdy jeszcze nie doszli do godności prezydenta, która wedle porządku urzędniczego jest we Francji trzecią z rzędu godnością państwową po prezydencie Rzeczypospolitej i prezydencie Senatu. Bouisson ostatnio był wiceprezydentem. Przed pół rokiem, gdy Herriot wskutek objęcia teki oświaty w gabinecie Poincarego zrezygnował z prezydentury, Bouisson był kandydatem lewicy na prezydenta, ale wskutek zdrady kilku radykałów zwyciężył Peret 8 głosami większości.

Tym razem, zapewne wskutek ujawnionego przy wyborach do Senatu przesunięcia się opinji publicznej ku lewicy, Bouisson został wybrany, poparty przez całą bez wyjątku lewicę. Okazuje się, że rozbity kartel lewicowy może, gdy zachodzi potrzeba, jeszcze praktycznie działać i zwyciężać. Wybór ten uważają w Paryżu za klęskę Poincarego, tembardziej, że Magineot był nietylko jego stronnikiem, ale i członkiem jego poprzedniego gabinetu. Z tej klęski szefa rządu największą korzyść odniesie Briand, który będzie miał wolniejszą rękę w prowadzeniu swej polityki pokojowej.

Obecnie więc w dwóch największych państwach na kontynencie: w Niemczech (Loebe) i we Francji socjaliści zajmują wysoką godność prezydenta parlamentu.

Bouisson jest jednym z najstarszych posłów. Zasiada on od 20 lat w Izbie jako poseł z Marsylji. Specjalnie zajmuje się sprawami marynarki handlowej. Na tem stanowisku prowadził politykę w duchu socjalistycznym, czem ściągnął na siebie nienawiść przedsiębiorstw okrętowych. Liczy obecnie 52 lat i należy do prawego skrzydła frakcji socjalistycznej.

Zauważyć należy, że prezydent Bouisson nie jest identyczny ze znanym polityk em radykalnym tegoż nazwiska, przewodniczącym Ligi obrony praw człowieka, który nie jest posłem.

Robotnik polski pracuje lepiej niż przed wojną!

W dodatku gospodarczym „Głosu Prawdy" znajdujemy interesujące dane, dotyczące wzrostu wydajności pracy robotnika polskiego.

Rozważając udział poszczególnych czynników w dziele przezwyciężenia gospodarczego kryzysu, przyznać należy klasie robotniczej nader poczesne miejsce. Rośnie z miesiąca na miesiąc wydajność pracy robotnika polskiego. Nie kwapi się — rzecz oczywista — przemysłowiec z podawaniem do publicznej wiadomości odpowiednich liczb. Co dziwniejsza nie ogłasza takich danych Urząd Statystyczny. Rozporządzamy informacjami ścisłymi jedynie tylko co do górnictwa. Jest to jednak ta gałąź wytwórczości, w której rola pracy fizycznej jest znacznie większa, aniżeli gdziekolwiek indziej.

Przeciętna wydajność w śląskich kopalniach węgla kamiennego wynosiła, według danych przemysłowców górniczych, na 1 robotnika dziennie w kilogramach:

Rok	kilogramów
1913	1202
1922	594
1923	605
1924	728
1925	1023
1926 I—X	1186
1926 XI	1245

W listopadzie więc ub. roku przewyższyła dzienna wydajność pracy poziom przedwojenny o 3·5%, mimo, że czas pracy skrócono i mimo, że zarobki realne niższe są niż przed wojną.

Sfery przemysłowe muszą uznać, że robotnik pracuje dobrze, eż wydobywa więcej węgla; że — w innych przemysłach — obsługuje więcej maszyn. Muszą również uznać, że płaca, którą pobiera za tę sumienną i wytężoną pracę, jest bezwzględnie niska.

Odnosi się na podstawie wielu obserwacyj wrażenie, że robotnicy wykonali wszystko, co leżało w ich mocy, by powiększyć i potanieć produkcję. Niestety nie mamy tej samej świadomości co do przemysłowców, którzy wprawdzie niejedno już ulepszyli, ale jakże wiele jeszcze mają do zrobienia!

Rok 1927 winien stać pod znakiem racjonalizacji przemysłu. Ale racjonalizacji zdrowo pojętej, uwzględniającej interesy szerokich warstw konsumentów, oraz interesy bezpośrednio w rachubę wchodzących robotników i pracowników.

Chiny przeciw Europie

Londyn, 13 stycznia (PAT). Jak donosi biuro Reutera, w Szangaju wybuchł strajk powszechny, połączony z bojkotem cudzoziemców. Kobiety i dzieci angielskie zostały pomieszczone na kanonierce. Donoszą z Szang Ting, że ewakuowano stamtąd kobiety i dzieci. W Hankau na pozór panuje spokój. Władze chińskie w tem mieście wezwały mieszkańców do zachowania spokoju i poszanowania mienia cudzoziemców. W czasie trwania rokowań z radcą poselstwa angielskiego w Kiu Kiang, gdzie rozpoczął się strajk obsługi morskiej, wojska dokonywują ponownie grabieży. W piątek ma się rozpocząć tam powszechny strajk i bojkot cudzoziemców. — Wojska południowe zawładnęły mieniem misji amerykańskiej w Szang Su. Władze amerykańskie wezwały misjonarzy do opuszczenia Fu Kien.

POŁOŻENIE W HANKAU

Londyn, 13 stycznia (PAT). Korespondent „Timesa" donosi z Hankau, co następuje: „Banki angielskie w Hankau są nadal zamknięte. Kupcy chińscy wyrażają coraz silniejsze pragnienie wznowienia normalnych operacyj kredytowych przez te banki w obawie, że zbyt długotrwały zastój w życiu finansowem kraju może spowodować nieobliczalne straty materjalne. Kupcy chińscy wskazują ponadto na zbliżający się nowy rok chiński i wzmagające się w związku z tem ożywienie w handlu. Korespondent „Timesa" podaje zaczerpniętą z Szangaju wiadomość o postanowieniu tamtejszego korpusu konsularnego obronienia dzielnicy europejskiej przed ewentualnemi gwałtami motłochu przy użyciu wszelkich rozporządzalnych środków.

Sprawy partyjne

—o—

OTWARCIE KURSU TUR DLA DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH

Poraz czwarty, staraniem Głównego Zarządu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, odbywają się ogólnokrajowe kursy. Dnia 11 bm. w sali Ogniska Pracy Oświatowej w Warszawie, rozpoczął się 11-dniowy kurs dla działaczy samorządowych. Zapisanych jest 29 słuchaczów. Z Małopolski są towarzysze z Krakowa, Nowego Sącza, Stryja i Sanoka. Otwarcie nastąpiło w sali wykładowej Ogniska, w którem słuchacze spędzą cały okres, systemem internatowym, wysłuchując 30 godzin wykładów i przeprowadzając dyskusje. Również zapoznają się oni z najważniejszemi instytucjami miejskiemi.

W imieniu Głównego Zarządu TUR, w zastępstwie chorego prezesa, tow. posła Daszyńskiego, powitał przybyłych słuchaczów i otworzył kurs poseł tow. Zygmunt Piotrowski; przemawiali następnie imieniem CKW PPS tow. poseł K. Czapiński, imieniem Wydziału Samorządowego PPS tow. poseł W. Uziembło. O sprawach organizacyjnych kursu mówił sekretarz generalny TUR'a, tow. senator St. Kopciński.

Po zdjęciu fotograficznem kurs rozpoczął się inauguracyjnym odczytem tow. senatora Kopcińskiego na temat „Znaczenie samorządu dla klasy robotniczej". Popołudniu spędzono na wycieczce po mieście, zapoznając się w kilku godzinach z charakterem Warszawy, jako stolicy.

Kierownictwo kursu w internacie sprawuje z ramienia TUR'a tow. Marja Keiles-Krausowa z Radomia.

Echa mowy ministra Zaleskiego

Prezydent Loebe o polityce Niemiec wobec Polski

Gdańsk, 13 stycznia. Dnia 11 bm. wygłosił tu prezydent parlamentu niemieckiego tow. Loebe wobec tłumnie zebranej publiczności niemieckiej wykład na temat przyłączenia Austrji do Niemiec. Prezydent Loebe przemawiał jako przewodniczący komitetu propagandy na rzecz przyłączenia Austrji do Niemiec, celem zaznajomienia ludności Gdańska z tą kwestją. Wbrew ogólnemu oczekiwaniu prezydent Loebe poświęcił właściwemu tematowi bardzo niewiele miejsca, poświęcił natomiast więcej miejsca **analizie przemówienia polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego** i propagandzie na rzecz Paneuropy. Na wstępie swego przemówienia prezydent Loebe podkreślił niemiecki charakter Gdańska, wyrażając mu równocześnie serdeczne pozdrowienia w imieniu parlamentu niemieckiego, który z wielką uwagą śledzi losy Gdańska i czuje się z nim jaknajściślej związany. Wskazawszy na ciężkie walki, jakie Niemcy stoczyły w ostatnich latach w obronie swej egzystencji, prezydent Loebe stwierdził, że największe trudności zostały już przezwyciężone i finansowo państwo zostało uzdrowione, a Rzesza niemiecka jako równouprawniony członek przeszła do związku narodów. Z chwilą, gdy Niemcy zaczęły swobodnie oddychać, zaczęto się z niemi liczyć jak za dawniejszych przedwojennych czasów.

Przechodząc do mowy ministra Zaleskiego, prezydent Loebe skorzystał ze sposobności, aby przedstawić **Polskę jako burzyciela pokoju**, Niemcy zaś jako jego obrońcę. Prezydent Loebe oświadczył w tej sprawie m. inn.: Nie przybywam tu w misji oficjalnej i nie uważałbym za swoje zadanie omawiać sprawy wschodnie, gdyby ostatnia mowa polskiego ministra spraw zagranicznych nie dała mi do tego okazji. Mogę w tej sprawie powiedzieć tylko to, że zarówno w Niemczech jak i tu w Gdańsku ujawnia się silne zdziwienie z powodu niezwykłych gróźb zawartych w tej mowie. Jestem przytem zdania, że Niemcy nie dały do takiego wystąpienia najmniejszego powodu. Gościna, z której korzystam w Gdańsku, nie pozwala mi na polemikę z wywodami p. Zaleskiego, oświadczam tylko, że **tego rodzaju groźby nie mogą służyć idei pokoju**, o której p. Zaleski na początku swego przemówienia mówił z taką miłością. **W Niemczech żaden poważny człowiek nie myśli o jakiejś wrogiej akcji przeciwko Polsce**, przeciwnie, jestem przekonany, że **ewentualne kwestje sporne mogą i muszą być rozwiązane w obustronnym interesie na drodze pokojowej.**

URZĘDOWY GŁOS NIEMIECKI O MOWIE P. ZALESKIEGO

Berlin, 13 stycznia (PAT). Biuro Wolffa ogłosiło w dniu 11 bm. następujący komunikat: Mowa wygłoszona w niedzielę przez polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego skłoniła nas do zasięgnięcia informacji w niemieckich kołach rządowych, jakim przyczynom i względom należy przypisać częściowo jaskrawe ustępy tej mowy. **Z miarodajnej strony** udzielają nam następującej odpowiedzi: To, że p. Zaleski w podniosłych słowach zachwalał Polskę jako kraj pacyfistyczny, jako tradycyjne ognisko pokoju w Europie, jest znamieniem polskiej polityki, które jako takie nie potrzebuje komentarzy. Ważnem jest, że polski minister spraw zagranicznych szukał sposobności, do publicznego i formalnego zarzucenia Niemcom złamania statutu Ligi narodów. Tego rodzaju oskarżenie przez mocarstwo reprezentowane w Radzie Ligi narodów jest istotnie **zupełnie niezwykłym objawem.** Należy przypomnieć, że właściwą drogą dla podobnego ciężkiego oskarżenia byłby apel do odnośnego organu Ligi narodów, a mianowicie do Rady Ligi narodów. Jeżeli mowa warszawska ma być przygrywką do rozprawy w Genewie, to w takim razie **oczekujemy jej chętnie.**

P. Zaleski twierdzi, że Niemcy naruszyły artykuł 10 statutu przez to, że uprawiają znowu „gwałtowną ofenzywę propagandową" ponieważ, jak wiadomo, art. 10 zajmuje się poszanowaniem nienaruszalności terytorjów członków Ligi narodów. Nie oznacza to niczego więcej, jak tylko że Niemcy zdecydowały się w ostatnich czasach do agresywnego wystąpienia przeciw Polsce; przygotowują to wystąpienie przez stosowną propagandę. **Nic nie jest bardziej bezsensownem**, jak podobne insynuacje. Stanowisko Niemiec w kwestji polskich granic zachodnich jest znane od lat i nie potrzebuje żadnej propagandy. Zostało ono przez odpowiedzialnych mężów stanu częstokroć i bez ogródek stwierdzone. To jasne i niezmienne stanowisko polityki niemieckiej jest raczej **wszystkiem innem, niż naruszeniem paktu Ligi narodów.** Sens paktu, szczególnie sens art. 10, nie leży w tem, aby załamować na zawsze rozwój życiowy odpowiadający wspólnym interesom narodów. Wynika to, gdyby tylko to jedno przytoczyć; już z art. 19 paktu, który do zadań Ligi narodów zalicza oddziaływanie w kierunku rewizji układów, jakie stały się niewykonalne, oraz takich międzynarodowych stosunków, których utrzymanie zagrażaćby mogło pokojowi światowemu. Pan Zaleski niestyło zapomina o tym art. 19, ale **nie wzmiankuje zgoła o całem dziele locarneńskiem**, aczkolwiek wie on dobrze, w jakim duchu toczyły się rokowania nad dojściem do skutku tych paktów i jaką treść one zawierają.

Wiemy, że zbyt głęboko już w opinji publicznej świata zdołało się utrwalić przekonanie o słuszności stanowiska Niemiec, aby p. Zaleski mógł mieć nadzieję dokonania jakichś zmian przez swe śmiałe i dość częste zbijanie twierdzenia o prapolskim charakterze obszarów pogranicznych oraz o ich niezbędności dla Polski. Wszystko to jest tak jasne i znane, że trzebaby rzeczywiście aż **doszukiwać się specjalnych motywów, które skłoniły polskiego ministra spraw zagranicznych do wysunięcia właśnie obecnie w sposób niemal sensacyjny kwestji granic wschodnich**, a jednocześnie do zarzucenia niemieckiej polityce zagranicznej zwrotu w stronę agresywnych zamiarów i kroków. Być może, że uległ on wpływom i rozumowaniu prasy swego kraju, która ostatnio wyraźnie wykorzystała rokowania Niemiec z konferencją ambasadorów w sprawie twierdz wschodnich do przedstawienia kwestjonowanych fortyfikacyj jako militarnie zagrażających Polsce. Być może, że spodziewał się równocześnie skierować **wodę na młyn pewnych polityków francuskich**, którzy w ostatnim czasie zwalczali rychłe opróżnienie Nadrenji tym argumentem o rzekomem zagrożeniu Polski. Być może, że pozatem mowa ta oparta **była na pewnych określonych tendencjach względem Litwy**, na co zwłaszcza wskazuje odrzucenie rzekomego **planu zamiany korytarza na Litwę i Kłajpedę**. Rządowi niemieckiemu nie jest wiadome, co kryje się poza tym planem, kto zdaniem p. Zaleskiego wysuwa go, gdyż ze swej strony dowiedział się o tym planie tylko z prasy zagranicznej. Gdyby podobne wyrażenie służyć miało, jako powód do wywołania rozdźwięków między Niemcami a Litwą, należy je **odrzucić z całym naciskiem.**

Reasumując, należy niestety **obawiać się, że tego rodzaju wynurzenia, do których stanowisko Niemiec nie dało żadnego powodu, nie posłużą** — jak twierdzi p. Zaleski — **do uspokojenia sytuacji europejskiej**, lecz przeciwnie, **doprowadzą do tego, że wzmocnione zostaną obawy z powodu niejasnych stosunków w Europie wschodniej. Jest notorycznym faktem, że podobne obawy istnieją.** Niemcy są tylko w tem jedynie zainteresowane, aby spokój i pokojowy rozwój państw wschodnio-europejskich został wzmocniony, dlatego też obserwować będą Niemcy z całym spokojem, ale z baczną uwagą przebieg wypadków w tych krajach.

ODPOWIEDŹ POLSKA

Podobne enuncjacje ze strony niemieckiej, jak powyższy komunikat Wolffa, poprzedzony licznemi głosami prasy niemieckiej, świadczy o **poważnem zakłopotaniu** wobec jasno sprecyzowanej linji politycznej polskiego ministra spraw zagranicznych. Stanowisko rządu polskiego, określone w mowie ministra Zaleskiego i poparte jednomyślną opinją społeczeństwa polskiego, jest zupełnie wyraźne zarówno co do swoich linij wytycznych, jak i **co do swoich pokojowych motywów**, zrozumiałych dla dobrze uświadomionej opinji światowej. Żadne enuncjacje lub tendencyjne komentarze nie są w stanie osłabić wywodów ministra Zaleskiego.

CO SĄDZĄ WE FRANCJI

Paryż, 13 stycznia (PAT). „Journal des Debats", który ograniczył się wczoraj do krótkich uwag nad ogłoszoną przez siebie in ekstenso mową ministra Zaleskiego, poświęca jej dziś obszerny artykuł Pierre Bernusa. Autor przypomina expose ministra Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych, w którem określone zostały w sposób dobitny zasady dyplomacji polskiej, dodając od siebie, że **powinny być one też zasadami każdego rządu francuskiego**, — zdolnego zrozumieć, że powojenny statut europejski stanowi całość, którego **żadna część nie może być zachwiana bez narażenia całości na niebezpieczeństwo.** Przechodząc do ostatniej mowy ministra Zaleskiego, p. Bernus poświęca główną uwagę deklaracjom dotyczącym **zamiany Kłajpedy i Litwy na korytarz pomorski i Gdańsk** oraz zaznacza, że minister postępował jak najstosowniej, kładąc tamę rozwojowi insynuacji niemieckich w tym kierunku. Polska — pisze Bernus — naraziłaby się na nieobliczalne straty, puszczając się na podobną awanturę. Otwarte oświadczenie ministra Zaleskiego powinno dać Litwie do zrozumienia, że rzeczywisty jej **interes leży w prawdziwem i lojalnem i przyjaznem porozumieniu z Polską. Berlin i Moskwa myślą jedynie o ich oszukaniu.** Niepodległość Litwinów może być jedynie zapewniona **przez porozumienie między dwoma krajami, złączonemi tak długo wspólnemi** tradycjami historycznemi.

Przegląd społeczny

Z ORGANIZACJI ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE

Krakowska organizacja robotników stolarskich stojąca wiernie od lat 30 na gruncie walki klasowej i przy partji PPS, obecnie dzięki kilku jednostkom, którzy pociągnęli kilkunastu towarzyszy nieuświadomionych, została osłabiona, początkowo w imię haseł okrutnie „radykalnych", niby to w imię lewicy PPS i pod tym hasłem stawali do wyborów do Kasy chorych. Wówczas na podstawie uchwały Centralnego Zarządu, który się kierował uchwałami RZK i CKZ, jednostki te wykluczono, jako szkodliwe dla organizacji. Po upływie pewnego czasu Zarząd Centralny zgodził się zasadniczo na cofnięcie wykluczenia z organizacji pod warunkiem, że zrzekną się mandatu do Zarządu. Zwołali wtenczas zgromadzenie, na którem został wybrany w ich obecności nowy Zarząd oddziału, z przewodniczącym tow. Urbańczykiem na czele. Tymczasem ci panowie, mając w ręku księgi i kasę, poszli ze swoimi zwolennikami nie do lewicy PPS, lecz do stronnictwa drobno-mieszczańskiego (coś w rodzaju faszystów) i tam ci wielcy radykali, którym Związki klasowe i polityka PPS, były zanadto ugodowe, na każdem zgromadzeniu wymyślali na przywódców partji, że są zdrajcami, obecnie rzucili w kąt to wszystko i nie mają obecnie związku zawodowego, gdyż partja, do której przystąpili, nie tworzy związków zawodowych stojących na gruncie walki klasowej.

Obecnie wprowadzają w błąd robotników stolarskich w Krakowie, gdyż nie są żadną organizacją zawodową, ponieważ jedyną prawną organizacją jest oddział przy ulicy Dunajewskiego a oni wbrew statutowi nie będąc członkami Związku bezprawnie pobierają wkładki. Zaznaczamy, że panowie ci, zabierając księgi i pieniądze, postąpili nieuczciwie, gdyż nowy Zarząd musi wypłacać emerytury i zapomogi członkom. Wszelkie starania, aby polubownie tę sprawę załatwić, nie odniosły skutku i nowy Zarząd musi sądownie tę sprawę rozstrzygnąć. Krakowscy towarzysze stolarscy! Nie dajcie się obałamucać, wróćcie do swojej organizacji, aby wspólnie walczyć o swoje prawa! Spodziewamy się, że zdrowy instynkt robotniczy okaże się silniejszy od warcholskiej roboty kilku jednostek i organizacja stolarska wróci do swojej jednolitości.

Równocześnie zwracamy uwagę, wszystkim oddziałom robotników drzewnych w całej Polsce, że jedynie legitymacje oddziału Kraków 1. podpisane przez tow. Urbańczyka, jako przewodniczącego są ważne a na inne żadnych zapomóg wypłacać nie wolno.

Zarząd Oddziału zwołuje na niedzielę 16 stycznia, zgromadzenie, na które zaprasza wszystkich robotników stolarskich w Krakowie, którzy są i chcą być członkami Centralnego Związku robotników drzewnych w Polsce. Ufamy, że zgromadzenie to, doprowadzi do jedności i siły w organizacji.

—ooo—

GROŹBA STRAJKU W FIRMIE DĄBROWA W BITKOWIE

Z Borysławia donoszą do „Dziennika Ludowego": Z powodu łamania przez zarząd firmy „Dąbrowa" umowy zawartej z robotnikami, firma bowiem stara się wymusić na robotnikach podpisanie nowej umowy i na nowych warunkach, panuje wśród robotników wielkie rozgoryczenie. Ponieważ firma powyższej taktyki nie zaniechała, robotnicy proklamowali strajk z dniem 13 bm. Do Bitkowa wyjeżdża delegat sekretarjatu Centralnego Związku Górników.

KRONIKA

Kraków, 14 stycznia.

† Starosta krakowski Dr Adam Bal

Dnia 13 stycznia br. zmarł w Krakowie Dr. Adam z Hoczwi Bal, starosta krakowski. Urodził się 15 stycznia 1867 w majątku rodziców w Nowosiółkach, jako syn Jana i Felicji z Żurowskich. Szkoły średnie i uniwersytet ukończył w Krakowie. Po ukończeniu studjów prawniczych ze stopniem doktora praw wstąpił w r. 1892 do służby rządowej w administracji politycznej dawnej Galicji. Pracował w Namiestnictwie i w starostwach w Jaśle, Krośnie i Lisku. Był kolejno kierownikiem starostwa w Lisku (1909), starostą tamże (1911) i starostą w Łańcucie (1921), gdzie pozostawał aż do końca wojny światowej. W odrodzonej Polsce, powołany do służby w PKL pełnił ją początkowo w Wydziale administracyjnym, następnie w utworzonym podówczas biurze dla spraw misyi zagranicznych i w prezydjum Polskiej Komisji Likwidacyjnej i komisji, względnie generalnej delegaturze rządu. Niezależnie od tego pełnił funkcje inspektora aprowizacyjnego przy generalnym delegacie rządu, a w czasie nawały bolszewickiej był jego zastępcą w I-szym Oddziele Sztabu DOG Kraków. Z chwilą kreowania urzędu wojewódzkiego w Krakowie zostaje Dr. Bal starostą krakowskim i na tem stanowisku pozostawał aż do śmierci. Jako starosta krakowski otrzymał w r. 1923 V stopień służbowy, a w grudniu 1924 krzyż oficerski orderu „Polonia Restituta". Był też komandorem orderu „Gwiazdy Rumunji".

Dr. Bal był człowiekiem bardzo kulturalnym i mimo swej jowialności urzędnikiem sprytnym i rutynowanym.

—ooo—

Z pobytu generała Deedes'a w Krakowie

We środę wieczór w apartamentach Grandhotelu przyjął gen. Wyndham Deedes przedstawicieli prasy krakowskiej i odbył konferencję, zorganizowaną przez miejscową organizację sjonistyczną i redakcję „Nowego Dziennika".

W konferencji wzięli udział: red. dr. Bierowski („Czas"), red. Mróz i Tomanek („Ill. Kurjer Codzienny"), W. Korolewicz („Naprzód"), Warchałowski („Głos Narodu"), nacz. red. dr. Berkelhamer i Rosner („Nowy Dziennik"), Korsak (PAT), dr. Marciniak (AW), red. Leski, korespondent „Momentu" i „Dziennika Warszawskiego". Z ramienia organizacji sjonistycznej był obecny dr. Schwarzbart.

Gen. Deedes podczas pogadanki **streścił swoje poglądy na sjonizm i jego znaczenie międzynarodowe.** Generał przemawiał po angielsku, a przemówienie to tłómaczył przybyły z nim razem dr. **Lauterbach**, generalny sekretarz sekcji organizacyjnej egzekutywy sjonistycznej w Londynie. W czasie przemówienia gen. Deedes wskazał swój prywatny charakter podróży po Polsce, poczem **omówił istotę żydowskiego ruchu narodowego,** różniącego się zasadniczo od innych nacjonalizmów, a to zarówno z powodu wielkiego rozprzestrzenia się żydów po całym świecie, jak i niemożności osiedlenia się ich wszystkich w Palestynie. **Sjonizm jest życiem i filozofją.** Życiem dla osadników w Palestynie, zaś filozofją dla tych, którzy żyją zdala od swej kolebki narodowej. Ruch narodowy żydowski może wnieść nowe wartości do całego życia międzynarodowego, taksamo potrafi zrealizować nowe hasła w życiu społecznem. Gen. Deedes zaznaczył, iż **chrześcijaństwo ma do spłacenia pewien dług względem żydów.** Anglja w realizowaniu haseł sjonistycznych, opiera się jedynie na przesłankach ideowych i ludzkich.

Epoka powojenna, zaznaczył gen. Deedes, jest erą ruchów narodowościowych, a ci, którzy z tego ruchu skorzystali, powinni dać innym narodom sposobność rozwijania się narodowo. Żydowski ruch narodowy nie jest polityczny i przedmiotowy, ale psychologiczny i podmiotowy. — **On więc dąży do swego celu nie przemocą, ale na podstawie prawa. Dlatego też może on być jedynie zbawiskiem korzystnem z punktu widzenia polityki wewnętrznej tych państw, w których się rozwija i działa.**

Na zapytania przedstawicieli prasy zaznaczył gen. Deedes, że w Polsce sjonizm rozwija się pod względem kulturalnym i fizycznym i stworzył nowy typ i zmienił pogląd na świat. Widział nędzę żydowską w Warszawie i Lwowie — nie twierdzi. że wszyscy żydzi w Polsce są sjonistami, ale jest ich tysiące. **Rząd polski** — zauważył gen. Deedes — **okazał się dla niego w czasie podróży nadzwyczaj uprzejmy i okazał całą moc grzeczności. Gen. Deedes odniósł wrażenie, że istnieje u rządu polskiego pragnienie zrozumienia ruchu sjonistycznego, a co ważniejsze sympatja do ruchu sjonistycznego.**

W końcu na zapytanie oświadczył gen. Deedes, **że ruch socjalistyczny w Palestynie wśród żydów znalazł swoich zwolenników, a żydzi ci mają także za cel swój podniesienie kulturalne robotników arabskich.**

Dr. Schwarzbart podziękował imieniem zebranych gen. Deedes'owi za miłą pogawędkę, która trwała blisko dwie godziny.

* * *

Wczoraj zwiedzał gen. Deedes zabytki miasta, a o godz. 5'20 odjechał wprost do Anglii.

* * *

Gen. Deedes jest wojskowym z zawodu, choć obecnie nie pełni służby. Brał udział jeszcze w wojnie angielsko-burskiej, przebył całą wojnę światową, był jednym z dowódców tej armii angielskiej, która wyparła Turków z Palestyny. Gdy w Palestynie, po zniesieniu zarządu wojskowego, wprowadzono zarząd cywilny, z sir Herbertem Samuelem na czele, gen. Deeds był 3 lata generalnym sekretarzem tego rządu, czyli niejako premjerem.

—ooo—

ULGI WOJSKOWE DLA UCZESTNIKÓW KURSÓW INSTRUKTORSKICH PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Rozkazem ministra spraw wojskowych departament I piech. L. 38443/PW i WF. zostały uruchomione przy pułkach piechoty kursy instruktorskie przysposobienia wojskowego (PW) Celem kursów jest przygotowanie instruktorów dla samodzielnego prowadzenia prac PW w miejscowościach, gdzie niema garnizonów wojskowych — pod nadzorem oficerów instrukt. Warunki przyjęcia kandydaci muszą posiadać wyszkolenie wojskowe, nabyte w czasie służby wojskowej (podoficerowie i inteligentni szeregowcy rezerwy). Jedynie w braku wyszkolonych rezerwistów mogą być wyjątkowo przyjęci kandydaci. wyszkoleni w obozach i kursach PW. Utrzymanie na kursie, który trwa 5 tygodni — bezpłatne. Mundurów i uzbrojenia dostarczają pułki piechoty. Przejazdy na kurs i z powrotem na koszt własny uczestników. Bliższych wyjaśnień udzielają oficerowie przysposobienia wojskowego przy każdym pułku piechoty. Uczestnikom tych kursów, którzy ukończą je z wynikiem pomyślnym, zalicza MSWojsk. taki kurs. jako odbyte ćwiczenie rezerwy. W najbliższych dniach rozpocznie się taki kurs 20 pp. w Krakowie, a także i przy innych pułkach piechoty, o ile się zgłosi odpowiednią ilość kandydatów, zaś odbyły się już przy 11 pp., a rozpoczęły się już w Tarnowie i w Rybniku.

TYMCZASOWY WYDZIAŁ ZWIĄZKU POSZKODOWANYCH WOJNĄ donosi zainteresowanym, że statut Związku został zatwierdzony przez województwo krakowskie. Z tą chwilą przystępuje tymczasowy Zarząd do właściwej akcji na terenie całej Polski. W najbliższym czasie zostaną rozesłane deklaracje tym, którzy dotychczas zgłosili swe przystąpienie i mogą być w myśl statutu na członków przyjęci, poczem przystąpi Zarząd do zwołania walnego zgromadzenia konstytuującego, które wybierze władze Związku.

ODROCZENIE WYPŁATY STYPENDJÓW AKADEMICKICH. Wielkie zaniepokojenie wśród młodzieży akademickiej wywołała wiadomość o niewypłacaniu stypendjów za miesiąc styczeń. Prezydjum Centrali akademickich stowarzyszeń samopomocowych udało się w tej sprawie do rektoratu i kwestury UJ., gdzie otrzymało zapewnienie, że opóźnienie wypłacenia stypendjów zostało spowodowane przesunięciem roku administracyjnego w ministerstwie oświaty na 1 kwietnia i że **wszystkie stypendja zostaną wypłacone w drugiej połowie stycznia.** O terminie wypłaty kwestura Uniwersytetu Jagiellońskiego powiadomi stypendystów ogłoszeniem.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI KULTURALNO—OŚWIATOWEJ ZZK W KRAKOWIE. Staraniem Komisji kulturalno-oświatowej odbyła się 6 bm. dla dzieci kolejarzy „gwiazdka". W szczelnie nabitej sali, w której zgromadziło się około 300 dzieci, odegraną została sztuczka „Swoboda". — wykonana przez dzieci kolejarzy. Po deklamacji i śpiewie „aniołów" zostały obdarowane wszystkie dzieci jabłkami i łakociami. Nadto obdarowano i rozdzielono pomiędzy dzieci po wdowach i po najbiedniejszych pracownikach dziesięć par bucików, 42 metry płótna, kilka par ciepłych kamaszy, rękawiczek i innych niezbędnych rzeczy w porze zimowej. Komisja kulturalno-oświatowa przy ZZK w Krakowie składa w imieniu obdarowanej dziatwy serdeczną podzięką tym wszystkim, którzy w zrozumieniu szlachetnego celu, dołożyli swoją cegiełkę ku uszczęśliwieniu biednej dziatwy kolejarskiej.

ZAŁOŻENIE „TOWARZYSTWA OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI" W KRAKOWIE. — Dnia 10 stycznia odbyło się posiedzenie konstytuujące Towarzystwa przy licznym udziale osób ze wszystkich warstw obywatelskich miasta i przedstawicieli urzędów i władz. To szczególne zainteresowanie zaświadczyło dowodnie o palącej potrzebie zaradzenia niedomaganiom tego działu opieki społecznej.

Obrany przewodniczącym zebrania prezydent Rolle udzielił głosu profesorowi dr. Piltzowi, celem oświetlenia stanu opieki nad psychicznie chorymi w Polsce i zadań powstającego Towarzystwa. Prof. dr. Piltz podnosząc ogromną wagę racjonalnej rozbudowy szpitalnictwa psychjatrycznego nietylko ze względów humanitarnych, ale także ekonomicznych, wskazał na katastrofalne zaniedbanie tej opieki w Polsce, która powinna rozporządzać conajmniej przeszło 20 tysiącami łóżek psychjatrycznych, a posiada ich tylko około 11 tysięcy. Tak więc pomijając już potrzebę organizowania poszczególnych działów lecznictwa psychjatrycznego (zakłady dla alkoholików, epileptyków, dzieci psychopatycznych z wadami charakteru, dzieci niedorozwiniętych, kryminalnych umysłowo chorych), brak nam nawet niezbędnego pomieszczenia dla niebezpiecznych umysłowo chorych. Jaskrawość tego faktu wyraziła się przed kilku miesiącami w konieczności zamknięcia zakładów psychjatrycznych dla nowych przyjęć, skutkiem czego chorzy pozostają często w najgorszych warunkach dla swego zdrowia pośród rodziny, niszcząc jej spokój i utrudniając pracę, albo pozbawieni wszelkiej opieki błąkają się po ulicach i grożą bezpieczeństwu publicznemu. Za wzorem towarzystw zagranicznych i warszawskiego towarzystwa opieki nad umysłowo i nerwowo chorymi, którego działalność może się już pochlubić własnym zakładem w Drewnicy, podjęło Krakowskie Tow. Psychjatryczne podobną myśl na tutejszym gruncie. Jako cele główne Towarzystwa podkreślił prof. Piltz: rozpowszechnianie zasad racjonalnej opieki nad psychicznie chorymi i działalność zapobiegawczą, przez zwalczanie przyczyn chorób psychicznych, wyjaśnianie znaczenia dziedziczności w tej dziedzinie, wychowania i kształcenia charakteru u dzieci, rozciągnięcie pieczy nad uzdrowieńcami i ułatwianie im powrotu do pracy, inicjatywa w rozbudowie szpitalnictwa przez gromadzenie danych statystycznych, przygotowanie memorjałów i wywieranie wpływu na władze i opinję publiczną.

Po referacie prof. dra Piltza zebrani ukonstytuowali się, jako walne zgromadzenie Towarzystwa i wysłuchawszy omówienia najważniejszych punktów statutu przez dra Zarzyckiego wybrali wydział. W skład wydziału weszli: Prezydent Rolle, wicewojewoda dr. Morawski, wiceprezydent dr. Schneider, naczelnik wydziału opieki wojew. dr. Kwiatkowski, ks. prałat Podwin, ks. Lorek, prof. Ziemnowicz, adwokaci: dr. Rafał Landau, dr. Natan Oberlander, dr. Berkelhammer, sędzia dr. Zarzycki, prof. dr. Jan Piltz, doc. dr. M. Zieliński, dyrektor zakładu w Kobierzynie doc. dr. Morawski, prym. doc. dr. Artwiński, dr. Jankowski, adw. dr. Szolayski ks. dr. Niemczyk. Wydział wyłaniając ze siebie zarząd Towarzystwa powołał na prezesa prezydenta Rollego, na wiceprezesów: wojewodę dra Morawskiego i prof. dra Piltza, na sekretarza doc. dra Zielińskiego, na zastępcę sekretarza doc. dra Morawskiego, na skarbnika sędziego dra Zarzyckiego.

Walne zgromadzenie wybrało na członków protektorów Tow.: księcia Metropolitę Sapiehę wojewodę Darowskiego, dowódcę OK. generała Wróblewskiego, prezesa sądu apelacyjnego dra Woltera i rektora U. J. dra Marchlewskiego.

Wydział Towarzystwa spodziewając się coraz liczniejszego czynnego udziału sfer obywatelskich zawiadamia, że zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarjat „Towarzystwa opieki nad psychicznie chorymi" Kraków, Kopernika 48.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY DO PARKU NARODOWEGO W YELLOWSTONE. Na ten niezwykle ciekawy i interesujący temat wygłosi odczyt prof. Dr. Władysław Szafer, który biorąc udział tego lata w międzynarodowym zjeździe botaników w Ameryce, zwiedził także słynny park narodowy w Yellowstone. Prof. Szafer będąc jednym z organizatorów pierwszego naszego parku narodowego w Tatrach, — jako prezes państwowej rady ochrony przyrody zajmuje się kwestją stworzenia naturalnych rezerwatów przyrody w Polsce, głównie na pograniczu czesko-polskiem. Niewątpliwie temat za interesuje szersze koła publiczności, której kwestja zachowania cennych zabytków naszej przyrody nie jest obojętna. Odczyt odbędzie się w lokalu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8 w niedzielę o godzinie 5'30 wieczorem.

RECYTACJE POEZYJ NIEMIECKICH. W ubiegłą środę w sali wykładowej nowego gmachu YMCA przy ul. Krowoderskiej odbył się wieczór recytacyjny p. Eleonory Werbion-Kleskiej. Słuchacze mieli sposobność usłyszenia szeregu utworów pierwszorzędnych pisarzy niemieckich, jak: z dawnych Göthego i Uhlanda, z nowszych Liliencrona, a ze współczesnych Wildganza i Ginzkey'a. Recytatorka rozpoczęła wieczór wygłoszeniem bajki Andersena, w której odrazu dała poznać niezwykłą giętkość i melodyjność swego głosu, znakomitą modulację i świetną wprost dykcję. Na życzenie publiczności odczytała p. Werbion-Kleska scenę z jabłkiem z Wilhelma Tella Schillera, przyczem z wielką siłą oddała w swej deklamacji dramatyczne napięcie tej sceny. Na zakończenie oddeklamowała recytatorka dwa pełne humoru utwory, pisane w dialekcie, który jednak dzięki wyrazistej dykcji, nie był zbyt trudnym do zrozumienia, nawet dla słuchaczy, nie znających go.

JAK SŁYCHAĆ NOWĄ WIELKĄ RADJOSTACJĘ WARSZAWSKĄ? Nowa stacja warszawska, pracująca na fali 1.015 metrów, działa jeszcze wciąż próbnie i jeszcze niepełną swoją energią, niemniej osięgła już znakomite rezultaty i jest słyszalna w całej Polsce doskonale. Zasięg tej stacji, której wieże antenowe wznoszą się na 85 metrów ponad otoczenie, jest bardzo znaczny; detektorowymi aparatami można odbierać audycje w promieniu 100 kilometrów od Warszawy, a jedno i dwulampkowemi aparatami doskonały odbiór możliwy jest w najdalszych okolicach Polski. Dyrekcja „Polskiego Radja", która przed kilku dniami zwróciła się do radjosłuchaczy z prośbą, aby komunikowali jej swoje spostrzeżenia, otrzymała z różnych stron mnóstwo listów świadczących, że nowa długa fala centrali obiega całą Polskę. Odbiór w Małopolsce jest czysty i silny. — Moc modulacyjna bez zarzutu nie ustępuje najlepszym stacjom zagranicznym. Z Zakopanego, z Rzeszowa, z Jasła, z Sanoka, z Krakowa i z pod Krakowa listy radjosłuchaczy wyrażają uznanie nowej radjostacji, której działalność stanowić będzie zwrot w rozwoju broadcastingu polskiego. Abonenci w Krakowie użalają się jednak w dalszym ciągu na postępowanie stacji dębnickiej, która niejednokrotnie uniemożliwia im słuchanie koncertów warszawskich.

ROZWÓJ RADJOFONJI W POLSCE. Ilość zarejestrowanych radjosłuchaczy dosięgła obecnie 40.000 (a niezarejestrowanych „radjopajęczarzy" jest conajmniej drugie tyle!), co świadczy o szybkim postępie radjoamatorstwa. Rozwój ten jeszcze w żywszem odbywać się będzie tempie, gdy obok wielkiej stacji warszawskiej poczną działać jej filjalne prowincjonalne broadcastingowe stacje, przedewszystkiem w Krakowie i w Poznaniu. — W Krakowie praca nad urządzeniem lokalnej stacji broadcastingowej postępuje pomyślnie i jeszcze przed końcem stycznia nadejdzie do Krakowa aparatura dawnej (sześciokilowatowej) stacji warszawskiej, która pracując z kolei w Krakowie, umożliwi słuchanie audycyj aparatami kryształowymi w promieniu do 40 kilometrów. Wobec minimalnego kosztu i nadzwyczajnie prostej obsługi aparatów kryształowych można się spodziewać masowego napływu radjoamatorów. Fachowcy obliczają, że po uruchomieniu stacji krakowskiej, co nastąpi w lutym, liczba radjosłuchaczy w Krakowie i okolicy urośnie do 20.000.

O postępach radjofonji w Polsce świadczy także wzrastający import radjosprzętu; według danych Głównego Urzędu Statystycznego w pierwszym półroczu ubiegłego roku wpłynęło do Polski przeszło 70.000 kilogramów radjosprzętu i całkowitych aparatów, nadto 3.500 kilogramów lamp katodowych. Import ten przedstawia wartość wielu miljonów.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem docenta dra W. Taszyckiego: „O t. zw. kalendarzu imion słowiańskich", odbędzie się w niedzielę 16 bm. w sali Seminarjum polonistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Gołębia 20, I. p., o godz. 11 przedpoł. Odczyt poprzedzi wspomnienie poświęcone śp. profesorowi Andrzejowi Gawrońskiemu.

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, Sławkowska 6, zaczną się z dniem 15 bm. kursa stenografji polskiej oraz seminarjum stenografji. Wpisy przyjmuje, oraz informacji udziela Sekretarjat Związku codziennie między godz. 8—9 wieczorem.

„WRAŻENIA Z PODRÓŻY PO ROSJI". Na ten temat wygłosi staraniem Związku zawodowego pracowników umysłowych odczyt dr. Medyński, w piątek 14 stycznia o godzinie 7'30 wieczorem w lokalu, Sławkowska 6, I. p. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW odbędzie się w piątek 14 bm. o godzinie 7 wieczór. W razie braku kompletu bez względu na ilość członków o godzinie 8 wieczór w lokalu Związku, plac św. Ducha 1. Porządek dzienny: 1) sprawa zrzeszenia się artystów; 2) sprawy bieżące.

POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE. — Dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie Oddziału śląsko-krakowskiego polskiego Towarzystwa chem., na którem prof. dr. M. Hłasko wygłosi odczyt p. t. „O współczynniku dysocjacji elektrolitów w mieszaninie".

REPREZENTACJA BROWARU OKOCIMSKIEGO ZAKŁÓCAJĄCA SPOKÓJ I PORZĄDEK. Od kilku miesięcy reprezentacja browaru okocimskiego, przy ul. św. Jana pozwala sobie na zakłócanie spokoju mieszkańcom domu przy ul. św. Tomasza l. 5 ustawicznem rzucaniem beczek, tłuczeniem flaszek na podwórzu częstokroć od wczesnego ranka, utrudnianiem dostępu do dziedzińca, zawaleniem beczkami i taczkami kąta na rogu ulic św. Jana i Tomasza, zanieczyszczaniem bramy. Administracja domu przy ul. św. Tomasza 15 idzie na rękę reprezentacji, pozwala jej na założenie całej instalacji maszyn, związanych z produkcją piwa, w suterynach domu, jakkolwiek reprezentacja rozporządza piwnicami i domem sąsiednim. Wszelkie protesty i skargi ze strony mieszkańców domu przy ul. św. Tomasza są zbywane przez administratora domu p. Szapela i kierownika browaru p. Krowickiego, zaś magistrat przesyła kontrolora, uprzedzając zgóry administratora i kierownika reprezentacji o mającej nastąpić kontroli i wypytuje jako świadków ludzi zależnych od wymienionego przedsiębiorstwa. Apelujemy do województwa i dyrekcji policji, aby zainterwenjowały odpowiednio i położyły kres gospodarce spółki Krowicki-Szapel.

STRZAŁ REWOLWEROWY Z POCIĄGU POSPIESZNEGO. Urząd ruchu Bogumiłowice zawiadomił policję krakowską, że dnia 12 bm. z pociągu pospiesznego Nr. 302, — nieznany osobnik oddał strzał do zwrotniczego, pełniącego służbę na bloku w Bogumiłowicach. Kula wybiła szybę w drzwiach w bloku i utkwiła ścianie. Blokowy nie doznał żadnej rany. Strzał musiał paść z zaniknietego wagonu pociągu, gdyż szyba wagonu również została wybita.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ŻOŁNIERZA. Wczoraj nad ranem w zamiarze samobójczym poderznął sobie brzytwą żyły u lewej ręki na plantach naprzeciw gmachu województwa Zdzisław Kosowicz, szeregowiec 1 p. strzelców. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala wojskowego.

NAWET POMPY KRADNĄ. Na podwórcu domu pod l. 6, przy ul. Węgierskiej, skradziono pompę mosiężną. Właściciel tej pompy p. Silberzweig poniósł szkodę 200 złotych.

ARESZTOWANO 37-letniego Gerschona Lipskiego, przybyłego podobno z Łodzi, za kradzież materji w sklepie Bornsteina przy ul. św. Agnieszki 12.

ZAGINĄŁ CHŁOPIEC. Franciszce Machalica, zamieszkałej przy ul. Kremerowskiej 12, zginął syn 9-letni Bolesław. Wyszedł z domu dnia 8 bm. w południe do szkoły na placu św. Ducha i po ukończeniu lekcji zaginął. Chłopiec jest wzrostu średniego, tęgi, ubrany w bronzową kurtkę, zieloną marynarkę studencką, spodnie popielate w kratkę, czarne pończochy, nowe trzewiki, czapkę ciemno-popielatą, miał z sobą książki szkolne. — Ktoby chłopca napotkał, zechce odprowadzić go do matki.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek ostatnie z przedstawień ulgowych, które cieszyły się w bieżącym tygodniu niezwykłem powodzeniem. Dziś danem będzie pełne poezji, humoru i sentymentu widowisko chińskie „Kredowe koło" Klabunda w stylowej oprawie dekoracyjnej i obsadzie premjerowej z p. Hańską w roli głównej. Jutro „Proboszcz wśród bogaczy" po raz 20-y. Premjera wznowionej sztuki Jewreinowa „To co najważniejsze" w przyszły wtorek. Próby pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Jutro w sobotę premjera od dłuższego czasu z wielką starannością przygotowanej operetki Kalmana „Księżnej cyrkówki" pod kierownictwem reżys. dyr. Pilarskiego, kapelmistrza Z. Górzyńskiego i baletmistrza Wł. Morawskiego. Udział bierze cały personal teatru z p. Elną Gistedt na czele. Dwie orkiestry, większone chóry, 6 baletów z wykonaniem 24 osób. Atrakcją będą konie cyrkowe na scenie. Nowe dekoracje, kostjumy. W niedzielę po południu pierwsza popołudniówka „Adieu Mimi" z Elną Gistedt, wiecz. „Księżna cyrkówka". — Przedsprzedaż biletów w firmie J. Rudnicki, Rynek A-B.

DUBISKA-ARRAU. Dziś w piątek wystąpią w Starym Teatrze: słynna skrzypaczka Irena Dubiska, oraz Claudio Arrau, znakomity pianista, którego cała prasa zagraniczna zalicza do pierwszorzędnych wirtuozów. Artyści odegrają przepiękny program, a między innemi Fantazję Schuberta S-dur.

HENRYK ASKENASE, świetny pianista, który koncertami swojemi w Londynie, Paryżu i Egipcie zdobył sobie entuzjastyczne recenzje i uznanie publiczności, wystąpi w Krakowie we wtorek, 18 bm. w Starym Teatrze. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KARNAWAŁ

REDUTA PRASY. Zainteresowanie mającą się odbyć w dniu 1 lutego we wszystkich salach Starego Teatru tradycyjną Redutą prasy, jedyną reprezentacyjną zabawą Syndykatu dziennikarzy krakowskich, objawia się już obecnie w licznych zgłoszeniach o zaproszenie pomimo oddalonej jeszcze o prawie trzy tygodnie zabawy. Komitet rozpocznie wkrótce rozsyłanie zaproszeń. Jak co roku, tak i obecnie Reduta prasy będzie stanowić clou karnawału.

W LOKALU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Sławkowska 6, I p.) odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 5 wieczorem dancingi z jazzbandem.

ZABAWA KARNAWAŁOWA AKADEMICKIEGO KOŁA TSL odbędzie się w sobotę 15 bm. w górnej sali „Sokoła". Stroje spacerowe, orkiestra jazzband. Zaproszenia wydaje się w wypożyczalni Szkoły Ludowej ul. św. Anny 5, I. p. oraz w biurze Koła I. Dom akademicki, ul. Jabłonowskich l. 10/12 parter l. 26, między 2—3 popoł. i 6—7 wieczorem.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę 15 bm. odbędzie się w lokalu klubu zabawa towarzyska. Początek o godzinie 10 wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

W niedzielę o godz. 5 popołudniu druga „Czarna kawa" z tańcami.

SPORT

ODDZIAŁ KOLARSKI RKS „LEGJA" urządza w niedzielę 16 stycznia w sali Domu górników, Al. Krasińskiego 16 o godzinie 7 wieczór Wielkie wyścigi na wałcach o nagrody (żetony srebrne). — W zawodach biorą udział zawodnicy klubów sportowych: Cracovia, KKC i M, Makkabi, Hakoah, Legja. Po wyścigach o godzinie 9 wieczór zabawa taneczna. Wstęp na wyścigi i zabawę 1'50 zł.

WIELKIE ZAWODY BOKSERSKIE W KRAKOWIE. W dniu 23 bm. urządza KS Cracovia ogólnopolskie zawody bokserskie. Zawody zapowiadają się na pierwszorzędną atrakcję sportową, ze względu na udział w nich najlepszych bokserów polskich. Przyjeżdżają zawodnicy z Górnego Śląska i z Łodzi, a więc z najsilniejszych ośrodków polskiego boksu. Poraz pierwszy też wystąpią na ringu zawodnicy krakowscy, wśród których znajduje się kilka pierwszorzędnych talentów. Zawody odbędą się w sali kina „Bagatela" o godz. 11 przedpoł. a organizatorzy dokładają starań, by wypadły pod każdym względem bez zarzutu.

DRUGI MECZ PING PONGA rozegrają w sobotę 15 bm. drużyna TS Wisła z reprezentacją chłopców polskiej YMCA w sali odczytowej Ymki, Krowoderska 8. Początek punktualnie o godz. 6'30 wieczór. Wstęp wolny.

III KONFERENCJA KLUBÓW KLASY B i C. w sprawie ujednostajnienia akcji na walnem zgromadzeniu KZOPN odbędzie się w poniedziałek 17 stycznia o godzinie 7 wieczorem w lokalu RKS „Legji" ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Komitet porozumiewawczy uprasza wszystkie kluby B i C klasowe o bezwzględne wysłanie delegatów upoważnionych do złożenia obowiązujących oświadczeń.

Z Polski

ŻYTO ROSYJSKIE NIE BĘDZIE WIĘCEJ SPROWADZANE DO WARSZAWY. Ostatnio sprowadzony do Warszawy gatunek żyta rosyjskiego okazał się niezdatny do wypieku naszego chleba pytlowego. Otrzymana bowiem z jego przemiału mąka nie odpowiada gatunkowi mąki, używanej u nas do wypieku tego gatunku chleba. Mąka ta nie posiada odcieni brudno-kawowy i może być dosypywana do naszej mąki zaledwie w ilości 10 do 15 proc. Ziarno rosyjskie jest po przecięciu żółte, gdy nasze jest białe. Z tego względu mąka otrzymana z żyta rosyjskiego nadaje się jedynie do wypieku chleba razowego. Dlatego też transakcje na nowe dostawy żyta rosyjskiego nie będą zawierane.

MINISTROWIE NA ŚLĄSKU. W niedzielę 16 b. m. przybędą na Górny Śląsk ministrowie: Bartel, Romocki i Kwiatkowski, aby na miejscu zorientować się w położeniu gospodarczem Górnego Śląska i bezpośrednio się zetknąć z przedstawicielami ludności.

MINISTER TOW. LEON WASILEWSKI BADA SPRAWY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH. — Wedle prasy białoruskiej członek komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych, tow. Leon Wasilewski, odwiedził Wilno, gdzie konferował z działaczami mniejszościowymi: litewskimi, żydowskim i białoruskimi. Tow. Wasilewski zebrał szereg informacyj w sprawie szkolnictwa, życia politycznego, społecznego itd. tych mniejszości, co posłużą jako materjał do sprawozdania w komisji rzeczoznawców. W najbliższym czasie ma tow. Wasilewski odwiedzić Polesie i Wołyń.

NIESPODZIEWANE WIZYTACJE MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO. Zgoła niespodziewanie przybył do Łodzi minister spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowski, w towarzystwie swego sekretarza Jabieniewskiego. Minister zjawił się w komendzie rezerwy policyjnej, gdzie przeprowadził próbny alarm. — Wkrótce potem przybyli przedstawiciele władz miejskich i policyjnych, w których towarzystwie minister zwiedził koszary policyjne. Następnie odbył rozmowy z wojewodą Jaszczołtem, z komendantami policji i z komisarzem rządu. Po krótkim pobycie minister opuścił Łódź i udał się samochodem z powrotem do Warszawy. Przed przybyciem do Łodzi minister odwiedził miasto Łęczycę i gminę Tum.

O PENSJĘ BISKUPA BANDURSKIEGO. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Półoficjalnie komunikują z ministerstwa skarbu: W związku z podaną przez niektóre pisma wiadomością, jakoby biskup Bandurski otrzymał emeryturę w wysokości 26.71 zł. miesięcznie, wyjaśnia się, że zaopatrzenie przyznane biskupowi Bandurskiemu wynosi 1460 punktów, to jest po przeliczeniu i potrąceniu podatku dochodowego 605.83 zł. miesięcznie. W miesiącu listopadzie 1926 roku wypłacono ks. biskupowi Bandurskiemu omyłkowo prócz powyższej kwoty jeszcze kwotę 579.12 zł. Celem uregulowania tej nadpłaty Izba skarbowa warszawska z należnej za styczeń br. kwoty potrąciła kwotę dodatkowo nadpłaconą i przekazała ks. biskupowi jako resztę 26.71 złotych. — Sądzić należy, że izba skarbowa warszawska uregulowanie tej nadpłaty mogła była załatwić w sposób więcej uprzejmy, to jest, rozkładając ją na raty. Ksiądz biskup Bandurski bowiem, otrzymując ową nadpłatę, w żaden sposób nie mógł wiedzieć, czy suma wynikająca z nadpłaty jest sumą mu należną.

OBCHÓD JUBILEUSZOWY GIMNAZJUM VI WE LWOWIE. Dyrekcja państwowego gimnazjum VI we Lwowie (ul. Łyczakowska l. 37) zwraca się z prośbą do wszystkich abiturjentów tutejszego zakładu, którzy ukończyli w nim studja w latach: — 1902/3—1925/26, nadto do wychowanków tutejszego zakładu, którzy z powodu wojen musieli ukończyć studja w innych zakładach, wreszcie do rodziców tych wychowanków, którzy nie żyją, zginęli na wojnie, lub przepadli bez wieści, o podanie swych adresów. Prośba powyższa wiąże się z obchodem jubileuszowym 25-lecia istnienia tutejszego zakładu i z wydaniem księgi pamiątkowej. Obchód odbędzie się w czerwcu 1927. Komitet jubileuszowy prosi o jaknajrychlejszą odpowiedź pod adresem dyrekcji gimnazjum.

JAKIE NOWOROCZNE OTRZYMAŁ KSIĄŻE PSZCZYŃSKI OD RZĄDU POLSKIEGO? „Gazeta Robotnicza“ dowiaduje się, że podatek majątkowy ks. Pszczyńskiego Jana Hochberga XV został z 27 miljonów obniżony o 30 proc., t. j. o 8,100.000 zł. Ze strony rządu jest niezwykle wielkopański gest i wyrażamy obawę, czy nie istnieją klauzule dozwalające podatek majątkowy obniżyć do... 100 procent?

Wobec takiego uprzywilejowania z różnych stron zastanawiamy się, czy ks. Pszczyński nie miałby szans pretendowania o koronę polską. To także dzisiaj popularne...

MIŁY RESTAURATOR. Sąd powiatowy w Nowym Targu rozpatrywał sprawę przeciw R. Noelskiemu, właścicielowi restauracji i kawiarni Morskie Oko w Zakopanem, oskarżonemu o fałszowanie środków spożywczych w swej restauracji. Rozprawa ujawniła, że oskarżony kazał kelnerom podawać gościom w kawiarni nieświeże produkty i dopuszczał się fałszowania wódek, win, koniaków, wlewając do butelek oryginalnych zaprawy domowego wyrobu, trunki tańsze etc. Sąd wydał wyrok, skazujący go na 3 tygodnie aresztu bez zamiany na grzywnę.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO. — Ubiegłej nocy dokonano włamania do urzędu pocztowego w Basznie dolnej, powiat Lubaczów. Złodzieje porozbijali wszystkie biurka i szafy i zabrali podręczną kasę zawierającą 5 listów pieniężnych i zbiegli. Narazie nie zdołano ustalić wysokości szkody.

ZUCHWAŁY NAPAD WILKÓW. W nadleśnictwie olkienickiem, pow. wileńsko-trockiego rozmnożyły się wilki w takiej ilości, że gromadnie napadają nie tylko na pojedyńczych ludzi, idących pieszo, ale i na jadących. W nocy z 7 na 8 bm. zdarzył się następujący wypadek: Kapitan Pogodziński, dowódca 4 kompanji KOP z Wójtowa, wraz z żoną wracał sankami z Olkienik. Przed Papiernią wyskoczyły z lasku dwa wilki i rzuciły się na sanki. Kapitan P. zaczął strzelać z karabinu, czem odstraszył wilki, dzięki czemu napad skończył się bez większych następstw: padł jedynie ofiarą pies, którego wilki rozszarpały.

Z zagranicy

SZPIEGOSTWO ROSYJSKIE W CZECHACH. Po 7-dniowej rozprawie trybunał w Pradze skazał za szpiegostwo na rzecz Rosji następujące osoby: Wodicka na 4 lata więzienia, Simsuka na 3 lata więzienia i studenta bułgarskiego Kratinowa na 3 lata więzienia. Pozatem dwaj oskarżeni skazani zostali na 3 miesiące więzienia, jeden na 2 miesiące, zaś 2 podsądnych uwolniono. Prasa burżuazyjna i socjalistyczna podnosi udział w tej sprawie sowieckiej misji handlowej, która przez swoich agentów podmawiała do dostarczenia jej tajemnic wojskowych, płacąc drogo za otrzymany materjał. Czterej członkowie misji skompromitowani w procesie, opuścili Pragę.

Z Rądy m. Krakowa

Kraków, 14 stycznia.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się wspomnieniem żałobnem śp. ks. Krupińskiego b. radcy miejskiego, oraz

WSPOMNIENIEM ŻAŁOBNEM ŚP. SENATORA TOW. LEONA MISIOŁKA

Prez. Rolle zaznaczył, że śp. Leon Misiołek był radcą miejskim od r. 1918—1921, lecz z powodu prac, jako senator, złożył on mandat radcy. Śp. Misiołek od najmłodszych lat ciężko pracował. — Wśród warstw robotniczych był kochany i otoczony był powszechnym szacunkiem. Ale nie tylko ci kochali go i szanowali dla jego wielkich zalet, ale inni, którzy go znali zawsze w nim czcili zacnego obywatela. Cześć pamięci senatora Misiołka.

Radni przez powstanie uczcili pamięć Zmarłego.

O SPROWADZENIE ZWŁOK J. SŁOWACKIEGO DO KRAKOWA

Następnie sekr. Strasik odczytał nagły

WNIOSEK RM. TOW. EMILA HAECKERA:

„Rada m. Krakowa wita z uznaniem wznowioną przez „Komitet sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju“ inicjatywę złożenia śmiertelnych szczątków Wieszcza na Wawelu. Rada m. Krakowa zwraca się do p. prezydenta Rzeczypospolitej i do Rządu z gorącą prośbą o zrealizowanie tej podniosłej myśli przekazanej Polsce Niepodległej przez Polskę z doby zaborów, jako wyraz zjednoczonej opinji narodu reprezentowanej w akcji międzydzielnicowego Komitetu ogólno-polskiego. W czasie gdy naród, odzyskawszy niepodległość państwową, potęguje swój pęd do pełnego odrodzenia, natchniony Wieszcz i duchowy współtwórca tegoż odrodzenia nie powinien pozostać w zapomnieniu na ziemi wygnańczej. Jego szczątki zwrócone Ojczyźnie niepodległej i złożone na wawelskiem wzgórzu — to znak nietylko należnej Mu czci i wdzięczności narodu, lecz także świadectwo żywotności spuścizny duchowej poety“.

Nagłość i wniosek sam wśród oklasków Rada m. Krakowa jednomyślnie uchwaliła.

O ROZBUDOWĘ GŁÓWNEGO DWORCA OSOBOWEGO

Wniosek o rozbudowę głównego dworca osobowego uchwalono, po uzasadnieniu go przez r. m. Potuczka.

NIE PŁACIĆ PODATKÓW!

R. m. **Kleinberger** przedłożył wniosek nagły zwracający się do Izby skarbowej z żądaniem, **by płatność podatków odroczyła i rozłożyła na raty.**

R. m. tow. dr. **Muller** zgłosił wniosek dodatkowy: „dla tych podatników, którzy są dotknięci obecnym kryzysem“.

Większość Rady miejskiej uchwaliła wniosek rm. Kleinbergera, dodatkowy wniosek rm. dra Mullera odrzuciła (!!).

Odczytano interpelację tow. dr. **Mullera** i tow. w sprawie przedłożenia odnośnym sekcjom i komisjom wniosków nagłych uchwalonych przez Radę miejską a znajdujących się w archiwum miejskiem. W odpowiedzi prez. Rolle udzielił wyjaśnień co do obecnego stanu poszczególnych spraw wymienionych w interpelacji.

Z DZIAŁALNOŚCI TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sprawozdanie za okres trzech lat złożył r. m. dr. Lang. Referent zaznacza, że obecnie **wszystkie teatry w Europie pracują deficytem.** Pierwszą przyczyną tego jest zubożenie inteligencji, a ci, **którzy się wzbogacili nie czują potrzeby chodzenia do teatru,** ale do gustu im przypada kino. — Wprawdzie kino zwalcza się, ale ci którzy „ukochali“ kino ciągną jak pszczółki do niego. Rozmaitość wrażeń przesuwających się na ekranie kinowym daje więcej emocji niż w teatrze — i to jest także powodem powodzenia kina, a braku frekwencji w teatrze. Następnie referent przedstawiwszy deficyt teatru im. Słowackiego, mówił o sztukach wystawionych w tym teatrze. Za ostatni rok deficyt teatru wynosi 360.000 zł. Następnie uzasadnia referent, że mimo deficytu — gmina powinna utrzymać w dalszym ciągu teatr w swoich rękach. Chodzi tu o poziom teatru im. Słowackiego. Mimo, że gmina dopłaca do teatru, jednak posiada coraz więcej dekoracyj i kostjumów. Należy więc utrzymać teatr, a pochwycić wodze deficytu przez zaprowadzenie oszczędności.

DEBIUT DYR. NOWAKOWSKIEGO W RADZIE MIEJSKIEJ

Następnie dyr. teatru im. Słowackiego **dr. Nowakowski**, przedstawiając się Radzie miejskiej, uzupełnił wywody referenta rm. dra Langa. Zaznaczył, że teatr im. Słowackiego musi być artystycznym, krotochwilnym i popularnym. Te trzy czynniki musi teatr mieć na uwadze.

Pełne humoru przemówienie dyr. Nowakowskiego wywarło bardzo dodatnie wrażenie i zostało przyjęte oklaskami.

Po przemówieniach dra Klimeckiego i red. Haeckera sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Dlaczego p. Trąmpczyński nie zabrał głosu w sprawie gen. Rozwadowskiego?

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na wczorajszem posiedzeniu Senatu miał w sprawie gen. Rozwadowskiego zabrać głos marszałek Trąmpczyński, który zamierzał wygłosić jedno ze swoich „bojowych“ przemówień. Jednak bezpośrednio przed zamierzonem wystąpieniem marszałka Trąmpczyńskiego, adwokat generała Rozwadowskiego dr. Dwernicki przybył do Senatu i w rozmowach z przedstawicielami klubów prawicowych prosił, by **poniechano wystąpień w sprawie gen. Rozwadowskiego,** a jeżeli już sprawa znajduje się na porządku dziennym, by przemówienie było utrzymane **w tonie spokojnym** i opierało się na argumentach rzeczowych. Wobec tego udała się do marszałka Trąmpczyńskiego delegacja prawicowych senatorów, którzy **wymogli na nim przyrzeczenie, że nie zabierze w tej sprawie głosu.** Obrońca tłumaczył swoją interwencję tem, że przemówienie marszałka Trąmpczyńskiego **mogłoby zaszkodzić generałowi Rozwadowskiemu, zwłaszcza że w najbliższym czasie ma on być podobno wypuszczony z więzienia.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Kredowe koło“ (popularne).
Sobota: „Proboszcz wśród bogaczy“.
Niedziela popol.: „Betleem polskie“, wiecz.: „Kredowe koło“.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Piątek: Teatr zamknięty.

TEATR ŻYDOWSKI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Sędziowie“ (premjera).

KINOTEATRY

Bagatela: „Te, którym się nie kłaniamy“.
Nowości: „Listy które go nie doszły“.
Promień: „W imieniu cara“ z Lyą de Putti.
Reduta: Pat i Patachon jako cyrkowcy“.
Sztuka: „Mały kaprał“.
Uciecha: „Afrodyta za parawanem“ i „Rewja piękna“.
Wanda: „Ślamazara się kocha“ z Buster Keatonem.
Warszawa: „Złodzieje Paryża czyli Dwaj malcy“.

Strajk robotników piekarskich

Kraków, 14 stycznia.

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych zmian w sytuacji strajkowej. Pertraktacje nie odbyły się, natomiast majstrowie „urabiają" opinję publiczną, informując pisma, iż pertraktacje zostały zerwane dlatego, że przy uwzględnieniu postulatów robotniczych należałoby podnieść cenę pieczywa... o 50%. Łgarstwo tych panów, obliczone na naiwność publiczności, jest tem bezczelniejsze, iż robocizna wogóle stanowi zaledwie 6—7% ceny pieczywa. Za wypiek 2 klg. chleba robotnik otrzymuje 8 groszy, a wszak cena bochenka wynosi 1.20 zł. Faktycznie uwzględnienie żądań robotników wywołałoby podrożenie chleba zaledwie o niecały 1%, czyli mniej niż trzy czwarte grosza na kilo!

Obchodząc się bez ceremonji z prawdą, majstrowie gwałcą jednocześnie ustawy krajowe. Drogą oszukańczą, nie uprzedzając o strajku, zwerbowali pewną ilość robotników przez urząd pośrednictwa pracy w Katowicach. Robotnicy ci, jak niewolnicy starożytni, całą dobę znajdują się pod kluczem, aby nie nawiązać kontaktu ze strajkującymi. Piekarnie wbrew przepisom sanitarnym, zamienione w domy noclegowe. Obałamuconych robotników katowickich teroryzuje się groźbą pozbawienia zasiłków dla bezrobotnych, o ile porzucą pracę. Tym, którzy mimo gróźb chcą wyjeżdżać, nie zwraca się dokumentów. Tak wygląda postępowanie majstrów, uskarżających się na „teror robotniczy".

Codziennie o godzinie 7 wieczorem w Domu robotniczym odbywają się odczyty TUR'a dla strajkujących. We środę p. Ludwik Gross mówił o próbach odmładzania, wczoraj p. Stefan Rosenthal — o słońcu i planetach.

JEDNOMYŚLNE POPARCIE STRAJKU PIEKARZY

Na odbytej we czwartek konferencji związków zawodowych i Rady Robotniczej PPS, powzięto jednomyślnie po obszernym referacie tow. Wąsika, następującą rezolucję, stwierdzającą zupełną solidarność klasy robotniczej ze strajkującemi.

Konferencja wspólna Rady Robotniczej PPS i Rady Związków Zawodowych odbyta dnia 13 stycznia 1927 roku stwierdza ohydny wyzysk robotników piekarskich, gdyż na skutek pracy nocnej i systemu akordowego robotnik przy 18-to godzinnym dniu pracy nie jest w stanie utrzymać rodziny, a liczba bezrobotnych stanowi jedną trzecią ogółu robotników piekarskich. Konferencja oświadcza, że **strajk piekarski jest konieczną samoobroną** robotnika doprowadzonego do kresu nędzy i wzywa proletarjat krakowski do poparcia słusznych postulatów towarzyszów piekarzy.

Konferencja potępia nieustępliwość i zachłanność majstrów i oświadcza, **iż w walce swojej piekarze otrzymają energiczną i zdecydowaną pomoc ze strony PPS i Związków Zawodowych**, które solidaryzują się z walką piekarzy.

Krakowska Rada Rob. PPS i Rada Zw. zawod. **wyrażają solidarność całej klasy robotniczej — i oświadczają gotowość poparcia materjalnego** strajkującym robotnikom piekarskim.

Jak powstają okólniki ministerjalne

Dyrektor departamentu nic nie wie, minister nie czytał

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 stycznia.

W związku ze słynnym okólnikiem ministerstwa oświaty w sprawie przymusowego uczęszczania uczniów szkół państwowych raz na tydzień do kościoła i trzy razy do roku do spowiedzi, który to okólnik ukazał się niedawno w „Dzienniku urzędowym" ministerstwa, dowiadujemy się, że dyrektor departamentu wyznań p. Okulicz niema z wymienionym okólnikiem nic wspólnego, że **został on wygotowany bez jego wiedzy**, a podpisany został przez kierownika ministerstwa oświaty p. wicepremjera Bartla. Czas powstania tego okólnika sięga czasów urzędowania ministra Stanisława Grabskiego, a przez p. Bartla został podpisany, prawdopodobnie z powodu nawału pracy, **bez czytania**.

TELEGRAMY

KOMISJA RZECZOZNAWCÓW DO SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Warszawa, 13 stycznia. (PAT) Komisja rzeczoznawców dla spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych przy komitecie politycznym Rady ministrów rozpoczęła swoją sesję 9 bm. Udział w posiedzeniach biorą rzeczoznawcy: minister tow. Leon Wasilewski, dr. Henryk Loewenherz i tow. Tadeusz Hołówko; z ramienia min. spraw wewnętrznych udział biorą dyr. departamentu polit. dr. Świtalski i naczelnik wydziału narodowościowego p. Suchenek-Suchecki.

P. dyr. Świtalski przedstawił sprawozdanie z czynności rządu w dziedzinie wchodzącej w zakres działania komisji rzeczoznawców w okresie od poprzedniej sesji. Następnie komisja rzeczoznawców przystąpiła do omówienia spraw, przedłożonych przez rząd i do ustalenia swojej opinji o nich. Na pierwszym planie znalazły się sprawy, dotyczące **ludności ukraińskiej i białoruskiej w dziedzinie administracyjnej, gospodarczej i kulturalnej**. Przy sposobności komisja stwierdziła, że wiadomość niektórych pism o pertraktacjach członka komisji tow. Hołówki w Pradze w sprawie uniwersytetu ukraińskiego **nie odpowiadają rzeczywistości**. Tow. Hołówko jeździł jedynie w celu zapoznania się z organizacją i stanem ukraińskiej akademji rolniczej w Podjebradach pod Pragą. Sesja komisji potrwa cztery dni.

KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Posiedzenie komisji opinjodawczej pracy przy prezesie Komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem tow. pos. Ziemięckiego odbędzie się dziś tj. w piątek z porządkiem dziennym: 1) sprawa wywozu zboża; 2) sprawa ceny cukru.

ŻĄDANIA URZĘDNIKÓW

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wicepremjer Bartel przyjął dzisiaj delegacje stowarzyszeń urzędniczych, która mu przedstawiła postulaty urzędników państwowych w sprawie zamierzonej **nowelizacji ustawy emerytalnej**.

ZŁE WIDOKI DLA KOMISJI ANKIETOWEJ

Warszawa, 13 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym rozpoczęła pracę podkomisja komisji ankietowej dla badania kosztów produkcji. Podkomisja ma opracować regulamin obrad dla komisji. Jest jednak rzeczą **wątpliwą, czy komisja będzie mogła skutecznie pracować**, skoro jej przyszły przewodniczący prof. Rottert daje niedwuznacznie do poznania, że jest **przeciwny komisji ankietowej**. Prof. Rottert jest bliskim przyjacielem wicepremjera Bartla.

POSELSTWO POLSKIE W MOSKWIE

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy na stanowisko drugiego sekretarza poselstwa polskiego inż. Witold Kolankowski.

KOGO POWOŁUJE SIĘ NA WYSOKIE STANOWISKA

Warszawa, 13 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). Na stanowisko radcy prawnego w ministerstwie rolnictwa ma być powołany p. Michał Orzęcki, były naczelnik wydziału prezydjalnego w ministerstwie przemysłu i handlu. P. Orzęcki jest czynnym członkiem „Piasta" i jako taki pełnił specjalne funkcje w ministerstwie przemysłu i handlu w czasach, gdy resort ten pozostawał pod wpływami „Piasta".

Po przewrocie majowym p. Orzęcki został przeniesiony w stan nieczynny. Jego obecny powrót wskazuje na linię polityczną ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego.

W czasie swego urzędowania w ministerstwie przemysłu i handlu p. Orzęcki był zamieszany w aferę z koncesją na wywóz jaj.

DZIWNA ŁASKAWOŚĆ DLA PODEJRZANEJ FIRMY

Warszawa, 13 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym obiegła Warszawę sensacyjna wiadomość, że osławiona fabryka masek gazowych „Protekta", w której aferę jest zamieszany prezes kubu NPR. poseł Popiel, a której dyrektor niejaki Sakson był swego czasu aresztowany, wróciła do łask w odnośnym departamencie ministerstwa spr. wojskowych i że ma otrzymać ponownie znaczniejsze zamówienia rządowe.

WOJSKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH NA GRANICY MEKSYKU

Wiedeń, 13 stycznia (PAT). Pisma donoszą z Nowego Jorku: Z Mexico City nadchodzą wiadomości, że tamtejsze koła polityczne liczą się z zerwaniem stosunków Stanów Zjednoczonych z Meksykiem **jeszcze w tym miesiącu**. Amerykańskie ministerstwo wojny donosi, że Stany Zjednoczone trzymają obecnie 13.000 zmobilizowanych żołnierzych na granicy meksykańskiej. Wojsko to składa się z 4 pułków piechoty, 2 pułków artylerji polnej, 2 pułków kawalerji, oraz z pionierów.

POWSTANIE KLERYKAŁÓW W MEKSYKU

Londyn, 13 stycznia. (PAT) Według doniesień Reutera z Meksyku, krążą tamże pogłoski, o powstaniu, które wybuchło w rozmaitych częściach republiki. Prezydent Calles opublikował oświadczenie, w którem odpowiedzialnym za to powstanie czyni episkopat katolicki. Księża, którzy odpowiedzialni będą za powstanie, zostaną surowo ukarani. Z powodu propagandy księży wybuchło w 6 rozmaitych stanach powstanie, przyczem 24 żołnierzy zostało zabitych, zaś ze strony powstańców zginęło 75 osób.

Przegląd gospodarczy

—o—

WZROST KURSU POŻYCZEK POLSKICH W AMERYCE

Warszawa, 13 stycznia (PAT). W pierwszym tygodniu stycznia br. kursa pożyczek polskich na giełdzie w Nowym Jorku zwyżkowały w dalszym ciągu. 8% pożyczka dillonowska osiągnęła kurs 90¼, to jest wyższy od kursu emisyjnego z kwietnia 1925, wynoszącego 95 za 100. Również tendencją wybitnie zwyżkową odznaczyła się 6% pożyczka dolarowa z 1920, która osiągnęła kurs 80¾. Obroty w pierwszym tygodniu stycznia wynosiły 1,032.000 dolarów, obroty 6% pożyczką dolarową 170.000 dolarów.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 13 stycznia (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 8'98, 9'—, 8'96.

Związki i zgromadzenia

KOMISJA ORGANIZACYJNA TUR zbierze się w piątek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5 II p. O punktualne przybycie proszeni są tow. Klink, Bartosik, Jaworski, Osiek, Suchanek, Towpasz, nadto tow. dr. Michałowski, Kluczka, Moszczek, Borowicz, Marszałek, Wesołowski.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNY MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. W sobotę 15 bm. w sali Nr. 2 Coll. Novi odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie ze Zjazdu we Lwowie, 2 zmiana zarządu, 3) wolne wnioski.

ZABAWA TOWARZYSKA URZĘDNIKÓW I LEKARZY KRAKOWSKIEJ KASY CHORYCH odbędzie się w sobotę 15 stycznia w sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański 8.

ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godzinie 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Na zgromadzenie mogą przybyć tylko ci, którzy należą do Związku klasowego i ci, którzy chcą przystąpić do tejże organizacji.

BACZNOŚĆ METALOWCY Z FABRYK NA PODGÓRZU. W niedzielę 16 stycznia br. odbędzie się w Domu Robotniczym w Podgórzu, pl. Serkowskiego, o 10-ej godzinie Zgromadzenie wszystkich metalowców. Sprawy bardzo ważne, jawcie się licznie. **Zarząd Oddz. Podgórze.**

TUR W KOBIERZYNIE. W sobotę 15 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali teatralnej odczyt tow. Dra W. Ormickiego „Życie w Ameryce" (z obrazami świetlnemi).

NOWY SĄCZ. W niedzielę 16 bm. o godz. 8 rano w Domu robotniczym przy ul. Zygmuntowskiej odbędzie się **konferencja powiatowa PPS, na którą** komitet powiatowy PPS w Nowym Sączu zaprasza wszystkie komitety miejscowe i zamiejscowe, mężów zaufania, oraz delegatów oragnizacyj zawodowych. Upraszamy o liczny udział.

O godz. 11 w tejże sali odbędzie się **zgromadzenie publiczne** z następującym porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna, 2) Dyskusja i wnioski. Referent tow. poseł Artur Hausner.

W tym samym dniu o godz. 3'30 pop. w sali Magistratu odbędzie się **odczyt** dra Wiktora Ormickiego pt. „Socjalizm a religja". Wstęp na salę 50 gr. członkowie TUR za okazaniem legitymacji płacą połowę. O liczny udział uprasza Zarząd TUR.

PRZEGLĄD LITERACKI

Smutny los książki

BRUNO WINAWER O SYTUACJI TEATRÓW

Teatry polskie żyją pod znakiem deficytu, sięgającego w setki tysięcy złotych. Książki dobre, nawet ustalonych „firm" autorskich, nie znajdują czytelników. Salony sztuki reprezentują przeważnie wzorową przeciętność, ale nie cieszą się nawet przeciętną frekwencją. Słowem, bilans artystyczny roku 1926 wypada nad wyraz nie wesoło.

Jeżeli chodzi o teatry stołeczne, to lapidarnie, ale bardzo trafnie ujął ich sytuację Bruno Winawer, zwierzając się współpracownikowi tygodnika „Comoedia" temi słowami:

Złożyłem teraz sztukę w teatrach miejskich. Ile razy tam się wybieram po zaliczkę, której mi nie dają, chociaż mi się słusznie należy — ogarnia mnie uczucie niesamowite. Mam wrażenie, że idę z wizytą ceremonjalną do starej, sparaliżowanej jenerałowej-emerytki. Biedactwo nawet herbatką przyjąć mnie nie może. Nic stać jej na to.

Istotnie... Jeżeli nie dosłownie, to w każdym razie w przybliżeniu sytuacja wygląda mniej więcej w ten sposób.

Literatura. — Czasopisma literackie wychodzą wprawdzie, ale zmniejszyły znacznie nakłady i bez wyjątku wszystkie walczą z rosnącemi z dniem każdym kłopotami finansowemi. Honorarja autorskie, o ile „przesąd" ten wogóle jeszcze istnieje, są śmiesznie niskie, albo wogóle nie wypłacane. Odbija się to, rzecz prosta, na produkcji literackiej, rzeczy wartościowych pisze się coraz mniej — coraz szczuplejsze bowiem grono ludzi może sobie pozwolić na ten „luksus".

Za to masa tandety literackiej zalewa rynek księgarski. Tania, groszowa literatura, to przeważnie albo tłumaczenia, językowo wprost straszne, albo jakieś naprędce posklecane opowiadanka, zbiorki już drukowanych felietonów, nieco wulgarnego humoru, jeszcze więcej marnej kryminalistyki. **Książka dobra staje się białym krukiem.**

Tem więc goręcej należy powitać inicjatywę — „Księgarni Robotniczej" **(Warszawa, ul. Warecka 9)**, która przystąpiła do wydawnictwa serji wznowień, dzieł o **nieprzemijającej wartości**, dawno już wyczerpanych na rynku księgarskim. 1-szy tom tej serji, to „Ludzie podziemni" Andrzeja Struga z przedmową tow. Stanisława Posnera. O książce tej pisałem już obszernie w „Naprzodzie" obecnie więc ograniczam się do **ponownego przypomnienia jej ogółowi czytelników.** Powinna się znaleźć w domu każdego robotnika, w każdej czytelni i bibljotece robotniczej na prowincji. Cena książki minimalna — wynosi **1 złoty.**

Drugim tomem tej serji jest **„Rok 1799 — wielka rewolucja francuska"**, — wzorowo przetłumaczona przez p. Łukomską.

Całość będzie się składała z trzech tomów. Na razie wyszedł tom pierwszy, będący już do nabycia za cenę 1 złotego. Trzeba **inicjatywę „księgarni Robotniczej" poprzeć.** Trzeba książki wydawane przez nią czytać i rozpowszechniać.

Bez czynnego poparcia, wynikającego ze zrozumienia społecznej doniosłości działalności „Księgarni Robotniczej", najlepsze jej chęci, praca najofiarniejsza spełzną na niczem. **A do tego nie wolno nam dopuścić,** pod żadnym warunkiem. **(w. w.)**

LISTY Z KRAJU

Zakopane, 10 stycznia.

Jubileusz 25-lecia Domu Zdrowia „Pomoc Bratnia" w Zakopanem

Z okazji 25-lecia Domu Zdrowia „Pomoc Bratnia" w Zakopanem odbył się 4 stycznia Zjazd Jubileuszowy w Zakopanem.

W Zjeździe między innemi wzięli udział: przewodniczący Prezydjum Rady Naczelnej Pomocy Młodzieży Akademickiej — wojewoda warszawski Sołtan, prof. Uniw. Jagiell. Odo Bujwid, Dr. Kwiatkowski, Naczelnik Wydziału wojew. krakowskiego — imieniem Minist. Pracy i Opieki Społeczn. Prof. Politechniki warszawskiej Drewnowski, z ramienia Komitetu Wojew. Pomocy Młodz. Akad. — prof. A. Wrzosek, imieniem Rząd starosta nowotarski Dr. A. Strzelbicki, Departamentu Zdrowia Publiczn. Dr. Kl. Lazarowicz, Związku Przeciwgruźliczego w Warszawie Doc. Dr. Sterling-Okuniewski, Dr. Wit. Bogucki — prezes Warsz. Tow. Przeciwgruźl., Dr. J. Polak — prezes Tow. Higienicznego, z Tow. Walki z gruźl. we Lwowie — A. Kruzensternowa i Dr. M. Kłosińska, z ramienia Komisji Zdrowia Sejmu Śląskiego — pos. Szymkowiakówna, Dr. Rottermund, wiceprezydent miasta Warszawy, Jan Piechulak, prezes Rady m. Katowic, imieniem Śląskiego Tow. Lekarzy Polaków, Dr. Z. Nowak, przedstawiciele Senatów Akademickich, Samopomocowych Organizacyj Akademickich, Kół Prowincjonalnych, Kół Medyków itd. — Nadesłano szereg życzeń ze strony władz państwowych, samorządowych, Szkół akademickich, Sfer lekarskich itd., a w szczególności od szeregu byłych kuracjuszy Domu Zdrowia, dziś zajmujących wysokie stanowiska społeczne.

Zjazd zagaił Dr. Józef Żychoń, założyciel Domu Zdrowia i obecny Prezes Koła Przyjaciół Akademika i Domu Zdrowia „Pomoc Bratnia" w Zakopanem. Po przemówieniu delegatów Dr. Zdzisław Czaplicki, wiceprezes Koła, w wyczerpującym referacie omówił potrzebę walki z gruźlicą, szerzącą się wśród młodzieży akademickiej. — W konkluzji referatu na wniosek Prezydjum Koła uchwalono:

zwrócić się do Departamentu Zdrowia, Senatów i Lekarzy Akademickich, Towarzystw Lekarskich, Kół Medyków itp. z apelem o zorganizowanie walki z gruźlicą wśród młodzieży akademickiej,

przystąpić jaknajrychlej do budowy sanatorjum akademickiego na 200 łóżek, odpowiadającego nowoczesnym wymaganiom hygieny. Zrealizowanie tego celu poruczono Komitetowi Budowy przy Zakopiańskiem Kole Przyjaciół Akademika. W skład Komitetu wejdą obok delegatów Prezydjum Koła delegaci Rady Naczelnej Pomocy Młodz. Akad. Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy.

zjednoczyć około idei budowy sanatorjum całe społeczeństwo, a szczególniej byłych kuracjuszy Domu Zdrowia,

i z uwagi, że Dom Zdrowia przeznaczony jest dla młodzieży niezamożnej, prosić Radę Naczelną Pow. Młodz. Akad. o obniżenie ostatnio podniesionej opłaty do dawnej wysokości 5 zł. dziennie.

Prezes Ogólnopolsk. Związku Bratnich Pomocy, p. L. Bobowski, imieniem Prezydjum Związku zakomunikował projekt opodatkowania funduszu z opłat akademickich na pomoc w naturze i złożenia jednorazowej daniny przez członków Bratnich Pomocy na rzecz rozbudowy Sanatorjum. Ponadto finansowe poparcie rozbudowy zapewnili pos. Szymkowiakówna ze strony Sejmu Śląskiego, Prezes Rady mieskiej w Katowicach p. Piechulek, ze strony m. Katowic i innych gmin śląskich, Dr. Z. Nowak, imieniem śląskiego Tow. Lekarskiego, organizacje akademickie Uniwers. Poznańskiego, Koła Medyków, szczególniej warszawskie i poznańskie, oraz inne organizacje akademickie, reprezentowane w Zjeździe.

Wnioski prof. Wrzoska o przekazanie z najbliższego Tygodnia Akademika pewnego procentu na rozbudowę Domu Zdrowia, wydelegowanie do Komitetu Rozbudowy również i delegatów Wojewódzkich Pom. Młodz.Akad., oraz w sprawie utworzenia Komitetów Opieki nad Młodz. Szkół Średnich chorą na gruźlicę — przekazano Komitetowi Budowy w formie dezyderatów.

Prezydjum Koła Przyjaciół Akademika i Domu Zdrowia „Pomoc Bratnia" w Zakopanem dziękuje wszystkim przybyłym na Zjazd Jubileusz 25-lecia. Na rzecz rozbudowy Domu Zdrowia złożono następujące ofiary p. wicepremjer K. Bartel 5000 zł., Komitet Wojew. Pom. Mł. Akad. w Kielcach 1500 zł, Bratnia Pomoc Stud. Uniw. Pozn. 1000 zł., prof. Odo Bujwid 250 zł., Magistrat m. Sosnowca 200 zł., Jan Wróblewski 100 zł., Dyrektor P. Ryzman 60 zł., Dr. Ign. Nowak 50 zł. Ks. Tobołak 5 dol., Związek Lekarzy Pols. w Warszawie 50 zł., i wielu innych. Na tem miejscu Prezydjum Koła składa gorące podziękowania ofiarodawcom.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ IM. MISIOŁKA „Ognisko" drukarzy Lwów **zł. 150.**

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej otwarta w niedziele od godz. 9.30—1-szej i **we czwartki** od 6—8 wiecz. Wkładka miesięczna 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 złote.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).